

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

SPRAWY I LUDZIE

Wybory do Sejmu według obowiązującej obecnie ordynacji, odbywają się w drodze głosowania na pewne określone nazwiska. W przededniu więc wyborów z natury rzeczy musimy myśleć o ludziach. Jednak, gdy o sprawy państwa chodzi, kwestia ludzi, ich cech sympatycznych, które pociągają, oraz ich wad, które odstręcają, musi odejść na dalszy plan. Na czoło musi wysunąć się kwestia tych spraw państwowych, tych problemów, w których rozwiązywaniu ci ludzie mają brać udział. Nie w zależności od cech czysto osobistych lecz przede wszystkim w zależności od stopnia zdolności danego człowieka do zrozumienia wielkich problemów państwowych, od jego zdolności i woli do ich rozwiązania winny padać nasze głosy na tych lub innych kandydatów. Kryteria dla oceny ludzi muszą wynikać z myślenia o sprawach.

Jakie to są sprawy, o których trzeba przede wszystkim pamiętać, gdy mówimy o zadaniach obecnego Sejmu?

Przede wszystkim jedna rzecz jest oczywistością. Sejm ten zbiera się w zupełnie wyjątkowym momencie historycznym, w którym na arenie życia międzynarodowego tworzy się całkiem nowy układ stosunków. Wyjątkowość tego momentu przesłania sobą dalsze zadania, które ten Sejm będzie miał do spełnienia: wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, zmiana ordynacji wyborczej itd. Moment ten wymaga od kierowników naszej nawy państwowej wyjątkowej wprost zdolności przewidywania wypadków, świadomości naszych zadań dziejowych oraz woli do ich realizacji.

Jak dotychczas pomyślnie stawialiśmy czoło wypadkom. Można mieć różne zastrzeżenia co do tych lub innych szczegółów linii politycznej min. Becka — i piszący te słowa je ma — lecz trzeba przyznać, że minister spraw zagranicznych, który był z większym mistrzostwem prowadził okręt naszego państwa wśród raf i burz współczesnego życia międzynarodowego, Polska odrodzona jeszcze nie miała.

Jednak mogą przyjść jeszcze nowe próby, które wymagać będą od całego narodu dowodów jednolitości i zdyscyplinowania. Ciąła ustawodawca w takich momentach mogą stać się bardzo poważnym współczynnikiem kształtowania się wypadków. O ile by, na przykład, trudniejszą była sytuacja naszego państwa, gdybyśmy mieli Sejm w większości swojej złożony z elementów o usposobieniu tzw. frontoludowym czy też frontorżym, które by usiłowały politykę polską podporządkować abstrakcyjnym hasłom, przykrywającym interesy obcych nam sił międzynarodowych. To niebezpieczeństwo na szczęście nie grozi. Sejm, jak można już wnioskować z wyników zebrania kandydatów, będzie miał charakter wyjątkowo jednolity i zdyscyplinowany.

Ta przypuszczalna jednolitość Sejmu jest więc w pewnych granicach zjawiskiem pożądanym. Nie należy jednak zapominać, że ma ona znaczenie antagonistyczne. To znaczy, będąc pożyteczną z punktu widzenia jednych zagadnień, może ona okazać się szkodliwą z punktu widzenia innych. Dlatego też nie jest rzeczą wskazaną, żeby ona przekroczyła pewne granice konieczności. Jednolitość i zdyscyplinowanie są konieczne tam, gdzie chodzi o działanie, o realizację celów już ustalonych. Natomiast — gdzie chodzi dopiero o ustalenie celów, o znalezienie wychodźnych dla rozwiązania zawiłych i

Manifestacje w Użhorodzie na cześć Węgier i Polski Rozgoryczenie w Słowacji

UŻHOROD, (Pat). Wczoraj po południu w całym mieście zebrały się samorzutnie wielkie tłumy ludności węgierskiej i ruskiej, manifestując na rzecz przyłączenia do Węgier pozostawionej przez arbitraż przy Czechosłowacji części Rusi Podkarpaciej. Po odśpiewaniu węgierskiego hymnu narodowego, utworzył się olbrzymi pochód, do którego po drodze przyłączyli się liczni przechodnie. Pochód ten udał się przed gmach konsulatu R. P., gdzie przez długi czas wznoszono okrzyki na cześć państwa polskiego. Manifestacje przed konsulem R. P. zakończono ponownym odśpiewaniem węgierskiego hymnu narodowego, po czym pochód ruszył przed katedrę grecko-katolicką.

W czasie pochodu przez miasto wznoszono burzliwe okrzyki: „niech żyją Węgry“, „niech żyje Polska“, „CHCEMY WSPÓLNEJ GRANICY POLSKO - WĘGERSKIEJ“, „domagamy się natychmiastowego zwolnienia z więzienia dra Brody'ego“ itd.

Z balkonu domu, położonego niedaleko katedry, wywieszono entuzjastycznie powitany przez tłumy sztandar węgierski. Z niemiejszym entuzjazmem przyjęto wywieszenie z prze-

ciwległego balkonu sztandaru polskiego.

BRATISŁAWA, (Pat). Późnym wieczorem rozeszła się po Słowacji wiadomość o treści werdyktu arbitrażu w sprawie granicy słowacko-węgierskiej. Wśród Słowaków zapanowało powszechne rozgoryczenie. W kołach słowackich nie spodziewano się, aby ustępstwa dla Węgier mogły być tak znaczne. W szczególności nie liczonego się z możliwością utraty Ko-

W Bratysławie tłumy wylegały na

ulice, protestując burzliwie przeciwko decyzji, uważanej za niesłychanie krzywdzącą dla Słowaków.

PRAGA, (Pat). Czeskie czynniki oficjalnie powstrzymują się narazie od wszelkich wynurzeń na temat wczorajszej decyzji wiedeńskiej, oczekując na powrót min. Chvalkovsky'ego i delegacji czechosłowackiej.

BUDAPEST, (Pat). Z powodu przyłączenia terytoriów węgierskich do Węgier, wczoraj wieczorem we wszystkich miastach węgierskich odbyły się wspaniałe manifestacje.

Rumunia zażąda części Rusi Podkarpaciej?

BUKARESZT, (Pat). W związku z rozwojem sytuacji na obszarze Czechosłowacji, a zwłaszcza na Rusi Podkarpaciej, gdzie na terytoriach przylegających do granicy rumuńskiej zamieszkuje w zwartej masie kilkanaście tysięcy Rumunów, odbyło się wczoraj w Bukareszcie masowe zebranie Centralnego Komitetu Ligii dla Jedności kulturalnej wszystkich Rumunów pod przewodnictwem członka Rady Królewskiej prof. Jorgi, który jest prezesem tej organizacji.

Zebrań uchwalilo rezolucję, w której domaga się natychmiastowego przyłączenia do Rumunii części Rusi Podkarpaciej, zamieszkałej przez ludność rumuńską.

Rezolucja głosi, że terytorium, zamieszkałe przez tych Rumunów nie może bez warunkowo pozostawać dalej poza granicami Rumunii, tymbarażie, że Czechosłowacja pozostawia obecnie Ruś Podkarpaciej jej własnym losom. kc

Polska produkuje własne typy samolotów

WARSZAWA (Pat). Produkcja Państwowych Zakładów Lotniczych wzrosła z każdym dniem. Z samolotów wykonywanych początkowo w tych zakładach na podstawie licencji zagranicznych, przeszliśmy z biegiem czasu do produkcji własnych typów, wypracowanych przez polskich konstruktorów przy użyciu krajowych surowców i zatrudnieniu wyłącznie polskiego robotnika i inżyniera.

Dzisiaj już PZL mogą poszczycić się kilkoma pięknymi typami samolotów, których zalety i własności zostały w pełni przez nas wypróbowane i ocenione nie tylko przez nas, ale i obce lotnictwo.

Wczoraj odbył się pokaz tych typów samolotów, produkowanych przez PZL, które będą wystawione w dorocznym salonie lotniczym w Paryżu w drugiej połowie listopada i początku grudnia. 5 spośród tych typów to są samoloty wojsko-

we, a jeden komunikacyjny.

Na czoło samolotów wojskowych wysuwa się przede wszystkim SAMOLOT DALEKIEGO BOMBARDOWANIA „ŁOŚ“.

Rozwija on wielką szybkość do 460 km na godz. przy pełnym obciążeniu, składa jącm się z 1.500 kg bomb, 3 karabinów maszynowych i 4 osób załogi. Zasięg działania „Łośa“ z pełnym obciążeniem wynosi 1300 km. a z ładunkiem 1760 kg. bomb zwiększa się do 2.200 km.

DO DALEKIEGO WYWIADU I LEKKIEGO BOMBARDOWANIA przeznaczony jest 3-osobowy dolnopłat „Sum“, którego uzbrojenie składa się z 6 karabinów maszynowych i 600 kg bomb. Szybkość tego samolotu przewyższa 425 km. na godz. a zasięg 1300 km.

DO BOMBARDOWANIA Z LOTU NURKOWEGO

oraz działania w eskadrach myśliwskich służy „Wilki“, również dolnopłat, dwumiejscowy. 4 karabiny maszynowe, 1 działko oraz bomba przystosowana do wyrzutu z lotu nurkowego, składają się na uzbrojenie tego typu, który rozwija szybkość ponad 450 km na godz., a zasięg ma do 1250 km.

Wymienione trzy typy są budowane całkowicie z metalu.

SAMOLOT WYWIADOWCZY „MEWA“ jest konstrukcją mieszanej, zaletą jego jest przede wszystkim wielka rozpiętość skrzydeł, która może się zmieniać w granicach od 80 do 360 km na godz. Pozwala to na lądowanie na mniejszych lotniskach. Typ ten wyposażony jest w 3 karabiny maszynowe.

DLA CELÓW TRENINGOWYCH do lotów na samolotach bombowych powstaje typ „Wyżeł“, całkowicie drewniany, dwusilnikowy aparat, wyposażony we wszelkie urządzenia, jakie znajdują się na najcięższych bombowcach. Uzbrojenie jego składa się z dwóch karabinów maszynowych i 2 bomb. Maksymalna szybkość 315 km na godz. a zasięg 1160 km.

POLSKI SAMOLOT KOMUNIKACYJNY „WICHER“

w dotychczasowych próbach dowiódł, że nie ustępuje on w niczym absolutnie samolotom komunikacyjnym najlepszych marek światowych. Zbudowany całkowicie z metalu, jako dolnopłat z dwoma silnikami o podwoziu chowanym, może zabierać 14 pasażerów przy 4 osobach załogi i 1000 kg. ładunku. Zasięg jego przy pełnym obciążeniu dosięga 1800 km. Szybkość maksymalna 374 km na godz., pułap praktycznie osiągał 6300 m przy obu silnikach pracujących, a przy jednym silniku nieczynnym 2000 m. Jest to charakterystyka, która stawia „Wicher“ wśród samolotów komunikacyjnych na czołowym miejscu.

Po obejrzeniu wyżej wymienionych typów samolotów, które ustawione były na dziedzińcu na terenach PZL, nastąpił pokaz ich w locie. M. in. znany lotnik kpt. Orliński wykonał brawurowy lot na „Łoś“.

Artyleria gen. Franco bombarduje Madryt

MADRYT, (Pat). Podczas wczorajszego ostrzeliwania Madrytu przez artylerię gen. Franco padło 15 zabitych i 34 rannych. Dwa pociski uszkodziły gmach ambasady amerykańskiej, zaś jeden trafił w budynek poselstwa holenderskiego.

7 zabitych i wielu rannych pocigał za sobą wybuch pocisku w jadalni „Międzynarodowej Czerwonej Pomocy“ (tzw. „Mopr“).

Ostrzeliwanie artyleryjskie Madrytu trwało od godz. 21 do 2 w nocy.

Podczas bombardowania portów został uszkodzony statek angielski

WALENCJA (Pat). O godz. 10.45 bombardowało port w Walencji 5 trójmotorowców. Jedna z bomb trafiła w statek angielski „Stemburn“ tworząc otwór przez który zaczęła dostawać się woda. Pomimo akcji ratunkowej statek powoli pogra-

żał się. Wskutek wybuchu pierwszy marynarz stateku odniósł lekkie rany.

Ponadto bombardowane były miasta Alcala i Carahente, gdzie jest wielu zabitych.

Codziennie dziesiątki zabitych

JEROZOLIMA (Pat). Sirażk arabski doprowadził wczoraj do szeregu incydentów. W czasie starć w różnych miejscowościach zabitych zostało 16 Arabów i 1 Żyd a około 20 powstańców odniosło ra-

ny. W Szarkisz doszło wczoraj do formalnej bitwy z powstańcami, w wyniku której 10 powstańców poniosło śmierć. W Jaffie aresztowano ok. 100 osób.

Estońskie odznaczenie dla prezyd. Smetony

KOWNO, (Pat). W dniu dzisiejszym adiutant przyboczny prezydenta Estonii gen. bryg. Johnson wręczył prezydentowi Smetonie insygnia oraz łańcuch orderu białej gwiazdy estońskiej. Prezydent Smetona udekorował gen. Johnsona orderem Gedymina I stopnia.

Regent Jugostawii u króla Karola

BIAŁOGRÓD, (Pat). Ks. Regent Państwa wyjechał wczoraj wieczorem do Bukaresztu, gdzie spotka się z królem Karolem.

Koła miarodajne wyrażają opinię, że spotkanie to nie pozostaje w żadnym związku z projektowaną podróżą króla Karola do Londynu.

Rada Ministrów

WARSZAWA, (Pat). 3 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj - Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z uchwaleniem preliminarza budżetowego na rok 1939/40.

W szczególności Rada Ministrów przyjęła projekt planu użytkowania lasów państwowych na rok gospodarczy 1939/40. Nadto Rada Ministrów zatwierdziła bilans oraz rachunek strat i zysków eksploatacyjnych z rachunkiem wydatków na poczet zysku eksploatacyjnego przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe za rok gospodarczy 1937.

Nowoczesne mieszkanie dla kolejarzy w Warszawie Za 2 pokoje miesięcznie 35 złotych

WARSZAWA, (Pat). Przy ul. Wileńskiej 12 zostały wybudowane przez T-wo Budowy i Eksploatacji mieszkania dla pracowników kolejowych dwa bloki mieszkalne o 112 lokalach. Roboty rozpoczęto 20 lipca 1937 r. a mieszkania oddano do użytku w dniu 1 sierpnia rb.

Wczoraj odbyła się uroczystość poświęcenia tych domów, na którą przybył m. in. min. komunikacji p. Urlych.

Komorne za mieszkanie 2-izbowe wynosi 34 do 36 złotych miesięcznie.

Komisja kontroli cen

WARSZAWA, (Pat). Zgodnie z decyzją prezesa Rady Ministrów, komisja kontroli cen, powołana uchwałą Rady Ministrów z dnia 7 kwietnia 1937 r. wznowiła przerwana w ubiegłym roku swoją działalność. Na program prac komisji złożą się badania warunków pracy handlu wewnętrznego.

Rozjemcy polują

WIEDEŃ, (Pat). Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop zaprosił ministra Ciano na polowanie na bazyliant, urządzone przez burmistrza Wiednia dra Neubachera.

Zwolnieni z litewskich obozów pracy

RYGA, (Pat). Prasa donosi z Kowna, że w związku ze zniesieniem stanu wojennego na Litwie zwolniono z obozów przymusowej pracy znaczną ilość uwięzionych.

Rozbił się francuski samolot turystyczny

BORDEAUX, (Pat). Wczoraj po południu spadł w pobliżu miejscowości Loupiae, o 20 km od La Reole, samolot turystyczny. 5 osób poniosło śmierć na miejscu.

BORDEAUX, (Pat). W katastrofie lotniczej pod Loupiae zginęło 6 osób. Są to: przemysłowiec Garric, jego żona, syn, córka, synowa i przyjaciel Garrica.

Z 72 ofiar odnaleziono tylko 44, zidentyfikowano 7

MARSYLIA, (Pat). Według ostatnich oficjalnych danych, w pożarze, który zniszczył wielkie magazyny „Nouvelles Galeries” i liczne okoliczne domy zginęły 72 osoby, z tej liczby 66 pracowników „Nouvelles Galeries”. Spod gruzów i zgłiszcz wydobyto 44 zwłoki ofiar katastrofy, z których tylko 7 udało się zidentyfikować.

Sfalszowane dyplomy

CZERNIOWCE, (Pat). Rumuńskie ministerstwo zdrowia odebrało 123 dyplomy, w większości — Żydom, prawo wykonywania praktyki, ponieważ stwierdzono, że posiadali oni sfalszowane dyplomy.

Święto Junaków

14 Batalion Junackich Hufców Pracy w Wilnie obchodził w dniu 2 listopada uroczystość, związaną z rozpoczęciem okresu szkolenia zawodowego młodzieży junackiej, której w ten sposób batalion chce zapewnić przyszły byt.

W godzinach rannych w kościele Garnizonowym ks. kapelan Śledziwski odprawił mszę św., po czym junacy przemarszerowali ulicami Wilna do sali kina „Mars”, gdzie odbyła się właściwa uroczystość.

Junacy udekorowali pięknie zielenią i flagami o barwach narodowych scenę kina. Po środku sceny widniały kilofy i topory, jako symbole pracy hufców junackich.

Na uroczystość poza władzami junackimi przybyli delegat Komendy Głównej Junackich Hufców Pracy mjr Hurczyn, ks. kapelan Śledziwski, ks. kapelan Tyczkowski, przedstawiciele Kuratorium Okręgu Szkolnego, Związku Strzeleckiego, Izby Rzemieślniczej i społeczeństwa oraz junacy.

Przybyłych gości powitał komendant Junackich Hufców Pracy mjr Wilczyński, który również obszernie nakreślił cele i zadania Junackich Hufców Pracy i plan pracy na przyszłość. Na zakończenie mjr Wilczyński zwrócił się do obecnych na sali junaków z gorącym apelem, by wysiłek starszego społeczeństwa oraz pomoc finansową państwa nie poszły na marne, a były przez junaków wykorzystane całkowicie dla ich własnego dobra i z korzyścią dla państwa. Przemówienie swe mjr Wilczyński zakończył okrzykiem na cześć Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza.

Następnie przemawiali mjr Hurczyn, przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego i Izby Rzemieślniczej oraz oficer oświatowy Batalionu, który w ciekawym referacie scharakteryzował dotychczasową działalność junaków wileńskich.

Uroczystość zakończyła się porankiem junackim, w którym prócz junaków wzięli również udział p. Barbara Halmirska, p. Marłówna i białemistrz Ciesielski.

W związku z obchodem została zorganizowana w koszarach junaków wystawa, obrazująca takie działy, jak: czystość, kulturowo-oszczędnościowe, dorobek kulturalno-literacki junaków i rozwój wychowania fizycznego.

Święto junackie zakończyło wspólne śniadanie w kasynie oficerskim.

Pińsk otrzymał nową arterię komunikacyjną

6 robotników udekorowanych krzyżami zastugi

PIŃSK, (Pat). Odbyła się w Pińsku po dnośta uroczystość poświęcenia nowo wybudowanej drogi o twardej nawierzchni łączącej Pińsk z centralnymi ziemiami państwa przez Kobryń.

Szosa, ta, w większej części betonowa, wykonana została przez państwo. Praca trwała 4 lata.

Na uroczystości otwarcia obecny był podsekretarz stanu w min. kom. Piasecki,

wojew. Kostek Biernacki, gen. Jafelnicki, gen. Cehak, biskup piński Bukraba, arcybiskup Aleksander i inni.

W ramach uroczystości nastąpiło poświęcenie pomnika z piaskowca w kształcie wysokiego obeliska wystawionego na pamięć wybudowania drogi oraz poświęcenie drogi przez biskupa Bukrabę i przecięcia wstęgi, po czym p. wiceminister Piasecki udekorował krzyżami zastugi kierownika robót i 6 robotników.

Natychmiast po wyborach prezydenta Litwy spodziewana jest amnestia

RYGA (Pat). Prasa łubejsza w depeszach z Kowna podaje w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenta Litwy, że w wyborach wezmie udział 3.850 członków rad miejskich i gminnych z całej Litwy oraz 120 z obszaru Kłajpedy. Wybrani przez nich elektorzy w liczbie 128 zbiorą się 14 listopada w Kownie celem wyboru prezydenta, który na tymże zebraniu złoży przysięgę. Jedynym kandydatem jest, jak wiadomo, obecny prezydent Litwy Smetona.

Natychmiast po wyborach przewidziana jest ogłoszenie powszechnej amnestii.

Wysoki dygnitarz sowiecki zmarł śmiercią naturalną?

MOSKWA, (Pat). Wczoraj w Moskwie zmarł nagle Paweł Allitujew, komisarz wojenny broni pancernej czerwonej

armii. Allitujew był bratem drugiej żony Stalina.

Nekrolog podpisało 14 wyższych wo-

Smiertelna przejażdżka

6 pasażerów autokaru zostało zgniecionych

CARCASSONNE, (Pat). Wskutek odwrócenia się autokaru, jadącego z Carcassonne do Alibi, nastąpił przy tym wybuch zbiornika z benzyną. Płonienie ogarnęło wkrótce cały wóz, który spłonął.

6 pasażerów zostało zgniecionych, 6 innych odniosło poparzenia. Przewieziono ich do szpitala, pozostali, których obrażenia były nieznaczne, udali się o własnych siłach do domów.

Od kwietnia regularna komunikacja lotnicza przez Atlantyk

NOWY JORK (Pat). William Coverdale, prezes Towarzystwa Lotniczego „American Export Lines” oświadczył iż regularna służba lotnicza ponad Atlantyk zostanie wszczęta w kwietniu.

Podczas pierwszych lotów samoloty nie będą zabierały pasażerów przewożąc jedynie pocztę.

Lot będzie trwał od 18 do 20 godzin. Samolot będzie mógł zabrać 20 osób, tkó wszelkich możliwych udogodnień.

Godziny pracy rozgłośni baranowickiej

Wczorajsza nasza notatka o Rozgłośni Polskiego Radia w Baranowiczach wymaga uzupełnienia.

Mianowicie, w związku z ukończeniem budowy drugiego masztu już od dłuższego czasu prowadzone były próby nad działalnością rozgłośni codziennie do godz. 23 i ostatnio przez kilka dni Rozgłośnia nadawała swój

pełny program, lecz z dn. 2 bm. jest znowu czynna tylko do godz. 18.30.

Są jednak wszelkie dane, że radio słuchacze tej rozgłośni już w najbliższym czasie na stałe będą mogli słuchać audycji nadawanych tak, jak to było od razu przewidziane, tj. do godziny 23.

Okręt gen. Franco zatopił u wybrzeży angielskich hiszpański statek towarowy

LONDYN (Pat). Kapitan hiszpańskiego statku „Cantabria”, zbombardowanego u wybrzeży angielskich przez krążownik pocmniczy, należący do floty gen. Franco oświadczył, iż podjął z Londynu do Birmingham. Gdy statek wypłynął na Morze Północne, został bez uprzedzenia zaatakowany i zbombardowany. Na pokład jego padło około 20 pocisków. Statek, któ-

ry go zaatakował nosi nazwę „Nadir” i jest uzbrojony w 6 dział.

LONDYN (Pat). Na pokładzie statku „Cantabria”, zatopionym w pobliżu wybrzeży angielskich, znajdowało się 37 osób, w tej liczbie trzy kobiety i pięcioro dzieci.

Łódź ratunkowa, wysłana z miejscowości Cromer przywiozła do portu ka-

pitana i kilku członków załogi. Pozostali członkowie załogi i pasażerów wzięli na swój pokład hiszpański statek powstańczy m.s. „Nadir”.

„Cantabria” podążyła z Birminghamu do Londynu. Kapitan „Cantabria” oświadczył, iż statek, który go zaatakował był zaopatrzony w 6 armat. Ostrzelanie trwało przeszło pół godziny.

Qui kobyłkam non habet piechotare debet...

Przeczytałem w „Kurjerze” o akcji ogumiania wozów, przeczytałem w „Słowie” artykuł wyszydający kostkę z głównych ulic Wilna (gdzie zdaniem autora powinien leżeć asfalt) i zamyśliłem się. Temat popularny, interesujący wszystkich, w sam raz na felieton, na „niewinną bujdy” — jak to określa pewien popularny felietonista.

Zacznijmy tę niewinną bujdy od tego, że poważny artykuł o konieczności asfaltu nie ma racji. Każde miasto ma swój własny charakter i trzeba biurokratycznej duszy, aby wolać o asfalt wszędzie. Ulicy i kościołowi świętej Anny, krętym uliczkom naszego starego miasta z kostką będzie niewątpliwie bardziej „do twarzy” niż z asfaltem. To samo dotyczy również i placu Katedralnego, czy placu przed pałacem Reprezentacyjnym. Jeśli więc chcemy stworzyć jakąś sensowną harmonijną całość, to nie ma powodu wylewać asfaltem raptem jedną ulicę. Ale są jeszcze i

inne, praktyczne względy. Z nich wymienię tylko dwa, jako wiążące się z właśnie z charakterem miasta. Oto pierwszy: — „miasto stworzone przez wies”. Tak pisał o Wilnie jeden z najgłębszych jego patriotów, mistrz Jan Bułhak. Klęśmy kamień, „administracyjny porządek” oczyszczania ulic ze śniegu ku udźce koni wiejskich — bądźmy teraz konsekwentni i pozostajmy przy kamieniu, rezygnując z asfaltu zbyt już wrażliwego na dzieło wiejskich kowali. A oto argument drugi: — Wilno nie jest miastem nizinnym, ulice Wilna pną się na pagórki i opadają dość stromo. Jasna rzecz, że kopyto końskie łatwiej zatrzyma się na krawędzi kostki, niż na wilgotnym asfalcie.

To są rzeczy znane i wystarczą je tylko przypomnieć. Ale skoro już się włączyło na temat komunikacji — myśl biegnie dalej, przychodzą inne skojarzenia.

Któż np. nie miał ochoty kłąć wy-

czekując na przystanku linii autobusowej? — Mijają długie, cenne minuty, a wozu jak nie ma tak nie ma... Jeszcze „jedynka” chodzi jako tako, ale inne linie, zwłaszcza wieczorem, to już nie wiem, dla czyjej wygody są przeznaczone. Weźmy np. czas około godz. 8 wieczorem. Jest to pora wzmózonego ruchu, jeśli chodzi o publiczność udającą się do teatrów i kin. Po wiedzmy, że na przybyciu punktualnym do kina specjalnie nikomu nie zależy, ale stercząc wyszedłszy już z domu, na deszczu i czekać autobusuwego zmiłowania, to chyba żadna przyjemność. No i ta publiczność, która udaje się do teatru, to także chyba nie „druga kategoria”? Proszę zaś spróbować liczyć na „dwójkę”, czy „trójkę”, kiedy zostało niewiele minut!... To samo, oczywiście, znacznie drastyczniej występuje w okresie pociągów wieczornych.

Więc o co? Szukać dorożki? Ależ dorożka wcale nie daje pośpiechu! Nawet na równej względnie trasy idąc do przodu autobusowi (przy czym w zimie autobus ma przewagę dodatkową: nie marznąć się w nim!). A jeśli chodzi o dotarcie np. do teatru na Pohulanke, to przecież każdy, normalny i zdrowy człowiek od ulicy Mickiewicza np. dojdzie pieszo

prędzej, niżby jechał. To żadna przyjemność jechać stępa pod górę i słuchać dychawicznego sapania konia wtedy, kiedy za chwilę podniesie się kurtyna, a ludzie na obu chodnikach wyprzedzają pieszo.

Trzeba sobie raz nareszcie uświadomić tę prawdę ogólną, że dorożka konna w mieście o charakterze państwotowarowym jest smieszny nieporozumieniem! Na górę wciągnąć z minimalną utratą szybkości może tylko motor. Niestety, wobec niewystarczającej obsługi autobusowej, oraz znikomej ilości taksówek komunikacja w Wilnie zdaje się być obliczona jedynie na ludzi upośledzonych fizycznie, albo też na takich, którym nie zależy na pośpiechu, a nie rozumiejących, że dobry spacer przyda się ich zdrowiu.

Jak to każda rzecz, drobiazg zdawałoby się komu, świadczy o charakterze miasta! Porozmawiając z kimś, kto świeżo przyjechał do Wilna i szukał pokoju z używalnością łażki i telefonu... Porozmawiając z człowiekiem interesów, który miał w Wilnie załatwić kilka spraw w krótkim ściśle określonym czasie... Czasem piszą o nas poza Wilnem dobrze, ale najczęściej autorem takie-

Sprawy i ludzie

(Dokończenie ze str. 1.)

trudnych problemów, tam, odwrotnie, wskazane jest ścieranie się myśli oraz walka argumentów.

Tymczasem celów nieustalonych nierozwiązanych a ważnych problemów mamy wyjątkowo wiele. Przede wszystkim nie mamy idei, która mogłaby się stać w chwili obecnej szlądarem organizacji życia narodu. Włosi marzą o odbudowaniu potęgi dawnego Rzymu. Niemcy wierzą w twórcze walory, które by dało światu przodownictwo rasy germańskiej. My nie mamy w tej chwili żadnej idei, która by wyrażała nasze przekonanie o misji i przeznaczeniu narodu polskiego. Tymczasem dlatego, aby walczyć i zwyciężyć, aby wycisnąć piętno swojej indywidualności narodowej na kształtowaniu się losów ludzkości, taka idea jest również potrzebna jak armaty, jak samoloty, jak wyszkolenie rezerwy.

Deklamuje się u nas wiele o tworzeniu potęgi mocarstwowej. Jednak sami takiej potęgi nie jesteśmy w stanie stworzyć; jesteśmy zbyt mało liczni, zbyt słabi gospodarczo, zbyt trudną jest nasza sytuacja geograficzna. Możemy to uczynić tylko wspólnie z innymi narodami.

Tymczasem w społeczeństwie naszym rozwijają się prądy, które pchają raczej w kierunku odwrotnym, które, pomimo napuszonej frazeologii, raczej utrudniają, niż ułatwiają realizowanie naszych możliwości mocarstwowych. Odgłosy dyskusyj sejmowych mogą stać się ważnym czynnikiem dla wytworzenia w społeczeństwie zrozumienia istoty naszej pozycji w świecie oraz przyczynić się do wytworzenia podłoża psychicznego niezbędnego dla istotnej pracy mocarstwowej.

Ciąży nad nami szereg spraw nierozwiązanych. Ciąży przede wszystkim sprawa ukraińska, której rozwiązanie jest w dużym stopniu kwe-

stia naszej wielkości lub naszego upadku. Od zagadnienia żydowskiego bardzo często usiłujemy odżegnać się w drodze frazesów lub gestów, które niczego nie rozwiązują. Pomieszenie pojęć, istniejące w społeczeństwie w związku z naszą pozycją pomiędzy Niemcami a Rosją, może wkrótce stać się czynnikiem, stwarzającym poważne trudności naszej polityce za granicą. Dysproporcje pomiędzy tempem przyrostu ludności a tempem akumulacji kapitałów stwarzają groźbę pauperyzacji.

Są to wszystko zagadnienia, których trafne rozwiązanie może stać się elementem wzrostu siły i znaczenia Polski, a których zaniedbanie grozi osłabieniem i upadkiem. Dla pomysłu nieźniejszego rozwiązania tych zagadnień potrzebni są nie tylko ludzie, posiadający chwałębną skąd inąd zdolność wykonywania rozkazów, lecz również silne intelekt, mające zdolność wypracowania koncepcji realizacyjnych. Słabą stroną silnych intelektów jest to, że z trudem układają się one w ramy zdyscyplinowanego działania organizacyjnego. Lecz współpracę z nimi jest konieczna i to nie tyle tam, gdzie chodzi o wykonanie już powziętych decyzji, ile przede wszystkim tam, gdzie chodzi o przeanalizowanie i przepracowanie elementów niezbędnych dla powzięcia decyzji.

W tej chwili większość sejmowa, zdolność Sejmu do jednolitości w momentach decydujących wydaje się rzeczą zapewnioną. Jest jednak niebezpieczeństwo, że ta przesadna jednolitość, ten brak głębszych różnic może stać się czynnikiem zmniejszającym na terenie parlamentu rozumienie dla wielkich i trudnych problemów bytu naszego państwa. Dlatego też sądzę, że rozum państwowy nakaże w tej chwili troskę o zabarwienie świeżo wybieranych ciał ustawodawczych pewną ilością silnych intelektów, zdolnych do wnikliwej i krytycznej analizy szeregu nierozwiązanych dotychczas zagadnień, chociażby nawet byli to ludzie niezdolni do zespółowego działania.

St. Sw.

Giełda warszawska

z dnia 3 listopada 1938 r.

Belgi belgijskie	90,17
Dolary amerykańskie	531,00
Dolary kanadyjskie	527,60
Floreny holenderskie	290,24
Franki francuskie	14,23
Franki szwajcarskie	121,05
Funty angielskie	25,39
Gułdeny gdańskie	100,25
Korony czeskie	10,75
Korony duńskie	113,45
Korony norweskie	127,43
Korony szwedzkie	130,84
Liry włoskie	19,50
Marki fińskie	11,20
Marki niemieckie	—
Marki niemieckie srebrne	93,—
Tel Aviv	25,20

Akcje:

Bank Polski	125,50
Papiery procentowe:	
Pożyczka wewnętrzna	65,88
Pożyczka inwestycyjna pierwsza	84,00
Pożyczka inwestycyjna druga	85,13
Pożyczka konwersyjna	68,75
Pożyczka konsolidacyjna	68,5

Świat pod bronią

Węzeł węgierski



Kolejnym problemem, jaki — pomimo ustalenia przedwczoraj przez arbitraż Niemiec i Włoch nowej granicy węgierskiej — interesuje obecnie Europę, jest sprawa Węgier.

Na ogół się utarło pojęcie Węgier, że nie potrafiły wyzyskać sposobnej chwili na swoją akcję i teraz mają kłopot. Gdy Polska z całą energią i w momencie najbardziej odpowiednim szybko załatwiła swoje sprawy bałkańskie, Węgry nie mogły równocześnie zdobyć się na posunięcie rozstrzygające ze swej strony.

Tak wygląda sprawa od zewnętrznej strony. Tak zresztą musi się wydać każdemu, kto bierze fakty polityczne tylko w takim kształcie, jaki mu nadają bieżące komunikaty prasowe. Sięgając jednak w głąb sprawy, trudno posądzić Węgrów, aby zabrakło im dowcipu politycznego i znajomości sytuacji. Musiały być bardziej istotne powody niezdecydowania.

Żądać czegoś można tylko wtedy gdy się ma argumenty dla zapewnienia się poszanowania swoich żądań. Za żądaniem musi stać siła, która jedynie decyduje — nie zaś misternie ułożona argumentacja — czy się trafia do przekonania przeciwnikowi czy też się ryzykuje tylko częścią demonstracji. Czy Węgry miały za sobą argument siły? Czy mają go dzisiaj?

Traktat pokojowy w Trianon z r. 1920 stał się prawdziwą tragedią narodową Węgier. Bodaj żadne państwo po wojnie nie zostało w tak bezlitosny sposób odarte z całego swego bogactwa jak właśnie Węgry. Oddanie olbrzymich połaci kraju na rzecz państw sukcesyjnych monarchii austro-węgierskiej, utrata przy tym najbardziej bogatych prowincji, zasobnych w skarby naturalne, utrata jednej trzeciej ludności rdzennie węgierskiej i konieczność płacenia olbrzymich reparacji i odszkodowań — wszystko to zadało tak poważny cios potęgę zredukowanego do minimum państwa, że dotychczas nie może ono dojść do równowagi. W roku 1910 Węgry liczyły przeszło 18 milionów mieszkańców i 282.870 kilometrów kwadratowych powierzchni. Po r. 1920 musiały oddać 191.756 km. kw. czyli prawie 68 proc. terytorium i

jak krzyżujących, ale zato niewątpliwie częstszych, zapewne codziennych, o których typowości zechce zdecydować sam czytelnik na podstawie osobistego doświadczenia. Przykład pierwszy. — Biorę „kokietyjacego” przy przystanku na rogu placu Katedralnego dorożkarza, żeby zawiózł do biblioteki Zana, na ulicy Jakuba Jasińskiego. W dorożce (I kat.) stwierdzam, że najmniejsza moneta jaką mam, to dwuzłotówka, więc znając ze smutnego doświadczenia kawał z „brakiem reszty” zatrzymuję go przy kiosku róg Jagiellońskiej i Portowej, żeby zmienić pieniądze. Kupno zapałek trwa rzecz jasna chwilę i jedziemy dalej. Gdy doszło do zapłaty łobuz domaga się za... dwa kursy!

Oczywiście wsładam bez słowa z powrotem i każe się wieść do policjanta koło sądów. To mu się już mniej spodobało, więc otworzył buzię po swojemu i grozi dalej, że zapłacę i za trzeci kurs. Jedzie stępem i powiada, że ani myśli przynaglać konia. Co robić? W biały dzień, w śródmieściu jest się postawionym w sytuacji całkiem afrykańskiej: Albo przestać liczyć się z czasem i dochodzić swego z policjantem i awanturą, albo wymierzać sobie sprawiedliwość sam jeśli

10.782.000 mieszkańców czyli 59 proc. ludności. Trzy i pół miliona Węgrów pozostało poza granicami państwa. W ten sposób Węgry zostały zredukowane do roli małego państwa środkowo-europejskiego bez specjalnego znaczenia.

Ten sam traktat unicestwił właściwie też siły zbrojne Węgier. Zamiat armii narodowej, opartej na obowiązkowej służbie wojskowej stworzono „królewsko-węgierską obronę narodową” (magyar kiralvi honvedseg) w sile nie przekraczającej 35.000 ludzi, wliczając w to również oficerów. Zabroniono tworzenia lotnictwa zarówno wojskowego jak morskiego.

Stan sił zbrojnych, określony traktatem pokojowym nie mógł być w żadnym razie wystarczający dla obrony 1580 km granic, zresztą zupełnie otwartych, pozbawionych jakichkolwiek poważniejszych naturalnych przeszkód poza kawałkiem Ducaju, dzielącym Węgry od zachodniej Słowacji. To też państwo zostało zdane na łaskę i niełaskę potentatów Europy. Trzeba podkreślić, iż do ostatnich czasów Węgry bardzo lojalnie wywiązywały się ze swoich zobowiązań traktatowych, co oczywiście nie mogło żadną miarą przyczynić się do wzmocnienia ich stanowiska na arenie europejskiej.

Rola, jaką grają w koncercie europejskim dzisiejsze Węgry, nie wynika ani z potęgi militarnej, ani gospodarczej. Jeżeli stają się one obecnie węzłem zagadnień politycznych, to powody tego leżą głęboko pod powierzchnią zjawisk codziennych.

Losy wielkiej wojny sprawiły, że Węgry stały się naturalną przeciwwagą wpływów francusko-angielskich w środkowej Europie. Do nie dawna był to jedyny klin wbity w

blok państw starych i nowych, związanych w różny sposób z koalicją. Dzisiaj nie na swoim charakterze nie stracił, a raczej przez wysuwanie problemów terytorialnych, ogromnie zyskał na ważności. Stąd bierze początek dwustronny flirt: Włochy i Niemcy.

Węgry leżą na drodze wschodnich aspiracji niemieckich. Wiemy jak bardzo zależy Niemcom na przebieciu sobie wolnej drogi przez Bałkany na dalszy wschód. Bałkańskie podróże ministra Funka są aż nadto wymowne. Również nie ostatnie znaczenie ma rumuńska nafta, do której oczywiście znacznie łatwiej trafić przez Węgry.

Węgry doskonale sobie zdają sprawę ze swej roli w rozgrywkach między europejskimi rekinami. W chwili obecnej nie mogą one pozwolić sobie na zupełnie samodzielne stanowienie o własnych problemach politycznych, więc siłą rzeczy muszą się uciekać do wygrywania wszelkich przeciwności między tymi, od których chwilowo sytuacja zależy. Niewątpliwie jednak celem ostatecznym jest odzyskanie ziem, historycznie związanych z państwem węgierskim a utraconych wskutek nieszczęśliwego traktatu. Jest to jedyna droga do przywrócenia Węgom ich znaczenia w Europie, do podniesienia ich rangi państwowej.

Węzeł węgierski to jeden z najcięższych problemów dzisiejszej Europy. Konieczność jego rozwiązania będzie się aktualizowała z każdym dniem, a już można opiekunowie napełnić nie dopuszczają do tego, aby zapomniano o piekących zagadnieniach, wymagających rozwiązania. Jakikolwiek wynikną rozwiązania tego węzła — w każdym wypadku stosunki w Europie środkowej przed wszystkim, a również na całym kontynencie, ulegną zasadniczym zmianom.

Zrealizowanie postulatów przyłączenia ziem historycznych, utraconych po wojnie światowej, zmieni całkowicie układ sił na śródziemnym bałtycko-czarnomorskim. Jasnym jest, że zjawienie się silnych Węgier o samodzielnej polityce i własnej koncepcji udziału w życiu międzynarodowym, przesunie szereg punktów ciężkości w tych naturalnych ugrupowaniach i aliansach, jakie stworzyły czasy powojenne.

Lecz proces odzyskiwania terytoriów stworzy „po drodze” szereg nowych zagadnień, których rozwiązaniem w tej chwili przewidzieć niepodobna. Sięganie po Siedmiogród, zagarnięty po wojnie przez Rumunię, napełni z jej strony nie spotyka się ze zbyt wielką sympatią. Wielkie Węgry — to koncepcja, która leży w interesie Polski, która przecież jest też

SKŁO OKIENNE w firmie chrześcijańskiej. D/H „T. ODYNIĘC” wł. I. Malicka

Włocławek, Wielka 19, tel. 4-24.
Największa hurtownia szkła teflowego, porcelany, emalii, fajansu, szkła stołowego, naczyń, lamp, gramofonów i radia, Składy fabryczne 5-ciu najpoważniejszych fabryk tej branży na 4 województwa północno-wschodnie.
Posiadamy swoje punkty sprzedaży we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych na Kresach.
Cennik wysyłamy gratis. Nowy transport naczyń wysortowanych.

potrafisz... Ponieważ zależało mi przede wszystkim na czasie, wysiadłem płacąc ściśle za kurs — ze słownikiem i miną, powiedzmy żołnierską... Ale to przecie nie jest rozwiązanie sytuacji. Numer tego łobuza — 487.

Drugi wypadek, świeższej daty. — Śpiesząc na pociąg nie doczekawszy się „dwójki” przy rogu ul. Mestowej, podbiegam do dorożki stojącej w pobliżu. Salaciarz stał jeden, karmił konia. Oceniał „fachowym” okiem sytuację. — „Półtora złotego, inaczej nie jadę”. Było to około godz. 4 pp. Śpiesząc się bardzo, musiałem dozwignąć walizkę do Jagiellońskiej, gdzie stoją taksówki. Niestety, zapisać numeru nie miałem czasu.

Tak wygląda moralność zawodowa tych jegomości. Oczywiście panowie, którzy zajmują się organizowaniem dorożkarstwa „chrześcijańskie”, święceniem sztandarów itp. rzeczami, o tej rzeczywistości, odczuwanej codziennie, nie mają zielonego pojęcia. Dla nich są to „sporadyczne wypadki, które nie świadczą” itd. Do sporadycznych wypadków zaliczyć jednak trzeba prócz przytoczonych i nieustanny „brak reszty” gdy trzeba wydać ze złotych, i opilstwo,

i ordynarne wyzwiśka, którymi obdarzają w nocy pary wracające z zabaw pieszko i liczne tym podobne wysoki. Jedno jest faktem, że powozi przy wileńskim nasileniu ruchu to nie jest żadna sztuka, a więc powozi kto chce. Szofer zaś musi się przeskolić i musi zdać egzamin, czyli kontrola w stosunku do szoferów, a także i odpowiedzialność ich jest znacznie łatwiejsza do przeprowadzenia.

Powtarzam jednak, że to są tylko imponderabilia. Istotą sprawy jest umożliwienie wileńsiom komunikacji szybkiej. A więc wzmoczenie częstotliwości kursowania autobusów na liniach 2 i 3, oraz — co chyba leży u linii modnej motoryzacji — wyraźne uprzywilejowanie taksówek. Gdy ich będzie więcej, gdy się zwiększy ilość punktów postoju (przy moście Zielonym, przy Ratuszu, przy Dyrekcji Kolejowej, placu Łukiskim — to skandal, żeby ich tam nie było, żeby do postoju taksówki trzeba było dojeżdżać... dorożką!), to publiczność przyzwyczajona do nich korzysta i można będzie pomyśleć o obniżeniu taryfy. Pamiętajmy, że to, co jest dziś, wystawia Włocławek świadectwo istotnie stawiające: — miasta „drugiej kategorii”.

Najlepszym naszym przyjacielem

jest

K.K.O. miasta Wilna

AD. MICKIEWICZA 11

placi od wkładów wysokie procenty, udziela klientom swym taniego kredytu.

sojusznikiem Rumunii...

Odzyskanie Banatu, Sławonii i mo że części Chorwacji postawi na ostrzu noża sprawę współżycia z Jugosławią, na którym to współżyciu tak bardzo zależy Włochom. Rozdwojenie intencji jest oczywiste. Antagonizm węgiersko-jugosłowiański nie leży w interesie Niemiec, które teżby pragnęły z Jugosławią uczynić pomost na wschód.

Węgry stają się coraz bardziej terenem cichej rozgrywki włosko-niemieckiej. Węgry z Niemcami — to gospodarze opanowanie Bałkanów, Małej Azji, Rumunii i dalej nawet może drogi do Indii, a więc skrzyżowanie się z interesami angielskimi. Lecz jest to również związane z gospodarką niemiecką z koloniami afrykańskimi, których zwrot może już być niedaleki. Tam znów — przecie-

cie się z interesami imperium włoskiego. Węgry z Włochami i Polską — to mocna tama ekspansji niemieckiej na wschód, a także utrata dla wpływów niemieckich całego basenu nadunajskiego.

Są to może dosyć odległe perspektywy, jednak dzień dzisiejszy nosi w sobie zarodki tych właśnie konfliktów. Zdaje się, że do świadomości ogółu coraz bardziej dochodzi przekonanie, że losami Europy kieruje nie tylko antagonizm francusko-niemiecki. Zresztą nie wiadomo skąd dla czego taka legenda się utrwałała skoro już wojna światowa wykazała dość dobitnie, że przyczyną katastrofy był przede wszystkim antagonizm angielsko-niemiecki. Po wojnie zaś zjawily się nowe czynniki w Europie, które dzisiaj narzucają problemy.

L. Kor.

Nożycami przez prasę

ZAGROŻONE SKARBY

Prasa zachodnio-europejska wypełniona jest artykułami na temat kolonialnych rewindykacji Niemiec. Przy tym każdy oczywiście chciałby oddać... cudze. Klin kolonialny rozsadza nawet solidarność angielsko-francuską.

Kurier Poranny zamieszcza artykuł wstępny pt. „Francja wobec niemieckich rewindykacji kolonialnych”. Autor (korespondent paryski K. Por.) rozważa kolejno różne możliwości kolonialne. Okazuje się, że opinia francuska jest przeciwna ustępstwom kolonialnym w Afryce.

„Właściwie mówiąc, decydującym argumentem są racje natury czysto strategicznej: zwrot Kamerunu i Togo burzy dzisiejszą strukturę wojskowo-gospodarczą francuskiej Afryki, będącej bezcennym rezerwuarem rekruta, surowców i produktów spożywczych. Charakterystycznym zbiegiem okoliczności tymi samymi przesłankami zdają się jednak kierować Niemcy, skoro z góry już zaznaczają, że bezwzględnie odrzucą w przyszłych pertraktacjach na temat kolonii wszelkie zastrzeżenia i klauzule, mogące kępować swobodę ich ruchów właśnie w dziedzinie zarządzeń wojskowych. Jak wiadomo Berlin, po ostatnich wydarzeniach europejskich, przestał uzasadniać swoje żądania kolonialne potrzebami ekonomicznymi, wysuwając natomiast kwestię swojego prestiżu mocarstwowego: egzystują już dziś trzy imperia — brytyjskie, francuskie i włoskie — honor więc Rzeszy, twierdzi Berlin, wymaga również odpowiednich posiadłości kolonialnych”.

Ustępstwa kolonialne w Afryce na koszt Anglii, lub Francji wydają się mało prawdopodobne, jakkolwiek nie wykluczone. Najprawdopodobniejszym jest podział kolonii... obcych...

Polska ma i tytuł prawny i moralny z powodu swego przeludnienia do udziału w nowym podziale kolonii. Duża ilość corocznych emigrantów czyni kolonie niezbędnymi również dla Węgier i Czechosłowacji. Nowy podział kolonii jest niewątpliwie hasłem b. słusznym.

WŁOSKO-ANGIELSKIE POROZUMIENIE

Kłeska w Monachium wpłynęła za sadniczo na zmianę stosunku Anglii do Włoch. W obliczu potęgi niemieckiej zmalały nieporozumienia angielsko-włoskie. P. F. Sokolow w „Gaz. Polskiej” („Anglia i Włochy”) stwierdza znaczne zmiany w nastrojach Londynu. Jednocześnie jak się okazuje akcje polityczne Rosji Sowieckiej spadły na Zachodzie do zera. Trudno się temu dziwić, po doświadczeniach hiszpańskich, chińskich i sudeckich.

„Warto tu przypomnieć, że najostrejsze zareagowała na podpisanie tego paktu w kwitniu br. Moskwa. Prasa jej pisała wówczas, że porozumienie anglo-włoskie jest wstępem do „koncertu” pięciu mocarstw z udziałem Polski, że odciągnie Francję od Sowietów i uniemożliwi działalność

dyploacji Kremla. Trzeba przyznać, że przepowiednie te częściowo się już sprawdziły, nie tylko ze względu na pakt anglo-włoski. Akcje p. Litwinowa spadły do zera na giełdach politycznych zachodniej Europy.

Dla Anglii przyjaźń z Włochami jest w dobie dzisiejszej szczególnie cenna, jeśli się zwąży, że dążyła ona zawsze do przeciwstawienia się hegemonii jednego mocarstwa na kontynencie europejskim. Dlatego też znaczna większość opinii angielskiej powitała życzliwie wysiłki Chamberlaina, który od pierwszej chwili objęcia rządów, starał się doprowadzić do kompromisu z Rzymem”.

Nie trzeba dodawać, jak ważnym jest to porozumienie z punktu widzenia trwałego pokoju europejskiego.

WSPÓLPRACA 3 NARODÓW

Pod tym tytułem zamieszcza Go-niec Warszawski b. słuszny artykuł na temat potrzeby współpracy trzech narodów zachodnio-słowiańskich. Stwierdziwszy na wstępie, że...

„Nie ulega wątpliwości, że inaczej potoczyłyby się dzieje w powojennej środkowej Europie, gdyby politycy czescy (głównie Masaryk i Benes) dotrzy mali umów Polakom i Słowakom, zawartym podczas wielkiej wojny. Niezawodnie utrwałyby się między tymi trzema słowiańskimi, najbardziej na Zachód wysuniętymi narodami, zgoda i współpraca. Wzrosłyby wtedy znacznie siły Polaków, Czechów i Słowaków. Ich organizmy państwowe odgrywałyby dużą rolę polityczną i gospodarczą w środkowej Europie. Nikt wówczas nie ośmieliłby się bez zgody Polaków, Czechów i Słowaków, decydować o losach ziem, zamieszkałych przez te narody”.

Autor przechodzi do wyciągnięcia następujących wniosków.

„Szczególnie przyjaźni musimy po traktacie wysiłki Czechów i Słowaków, zmierzające do przeorganizowania życia gospodarczego czeskosłowackiej republiki i do szukania nowych dróg dla eksportu czeskosłowackiego. Gdynia i Gdańsk winny być udostępnione Czechom i Słowakom. Również i inne szlaki transportowe i handlowe, wiodące przez ziemię polską, trzeba im ułatwić”.

Trudno się nie zgodzić z tym artykułem. Interes polski wymaga, aże by społeczeństwo czeskie nie uległo trwałym nastrojom antypolskim i Jesteśmy zwycięzcami, powinniśmy pierwszą wyciągnąć rękę.

Gojenie czeskich ran gospodarczych powinno się odbyć przy pomocy polskiego lekarza. Ale potrzebna jest również i akcja kulturalna. Teraz jest właśnie czas na czeskie sztuki i książki. Później może przyjsz czas i na turystykę do Słowacji.

Palenie mostów jest rzeczą szkodliwą, zarówno w życiu, jak i w polityce. Na szczęście mosty pomiędzy narodami zachodnio-słowiańskimi i Polską nie zostały spalane. W razie, zamiat polityków kroczyć po tych mostach winni ekonomiści, uczeni i turysci z obu stron.

Drugi zjazd sprawozdawczo - naukowy poświęcony Środkowym i Wschodnim Karpatom w Krakowie

W dniach 30 — 31 października r. b. odbył się w Krakowie drugi zjazd zorganizowany przez Komisję Naukowych Badań Ziemi Wschodnich, a tym razem poświęcony Karpatom De Krakowa zjechało kilkuset przed stawicieli nauki przeważnie ze Lwowa i Warszawy, by wygłosić szereg bardzo ciekawych referatów oraz wziąć udział w interesującej dyskusji.

W przeddzień zjazdu, w sobotę 29 ub. m. odbyło się posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Gospodarczego Ziemi Wschodnich, na którym wysłuchano sprawozdania dyrektora Instytutu Orsiniego-Rosenberga oraz planu prac na rok przyszły, który w imieniu Kuratorium Instytutu przedstawił Radzie do zatwierdzenia tak zasłużony dla organizacji badań nad Ziemiami Wschodnimi dyr. St. Paprocki.

W niedzielę rano odbyło się pod przewodnictwem min. Świętosławskiego doroczne sprawozdawcze posiedzenie Komisji Naukowych Badań Ziemi Wschodnich, w którym wziął udział jej przewodniczący min. gen. Kasprzycki i na którym to posiedzeniu niezmiernie interesujący referat sprawozdawczy wygłosił również dyr. Paprocki, po czym w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło się inauguracyjne posiedzenie Zjazdu.

Zjazd zainaugurował Rektor U. J. prof. Lehr-Spławiński, który przedstawił w ogólnym schemacie zasługi szesnastu krakowskich nad badaniami karpaccymi. — Badania te zaczynają się na Uniwersytecie Jagiell., a zapoczątkowuje je w latach 1830 Ludwik Zeisner, geolog i mineralog, a podwaliny pod nie położył Wincenty Pol, który nie tylko był wybitnym poetą, ale też i geografem Karpat. Od Pola cały szereg uczonych krakowskich rozbudowuje wiedzę o Karpatach, która dzisiaj jest już ogromnym kompleksem.

Następnie przewodniczący Komitetu Wykonawczego Zjazdów Naukowych poświęconych Ziemiom Wschodnim min. spr. wojsk. gen. Kasprzycki dokonał otwarcia Zjazdu, wygłaszając następujące przemówienie:

— Bardziej niż kiedykolwiek w czasie najnowszej historii naszego narodu i państwa wyczuwamy obecnie rytm dziejów, w którym indywidualność naszej zbiorowości państwo wej w pełn isię uwidatnia.

— Nakłada to na nas wielkie obowiązki, wymaga wielkiej siły. Tylko Polska, oparta o swoje ziemie wschodnie, graniczące na północnym wschodzie z zespołem państw bałtyckich, na południowym wschodzie z Rumunią i Węgrami, może być tym, czym są staję w naszych oczach: gwarantką niepodległości i niezależności narodów na międzyomorzu bałtyckoponckim.

Znormalizowane w marcu r. b. stosunki Rzeczypospolitej z Litwą, naszą sąsiadką, graniczącą z naszymi ziemiami północno-wschodnimi, obecnie zaś wypadki rozgrywane się u naszych południowo-wschodnich rubieży, w sposób nader pobitny, nie symboliczny, lecz rzeczywisty, wskażają na znaczenie naszych ziem wschodnich w terytorialnym potencjale Rzeczypospolitej Polskiej.

Nikt zresztą co do tego nie mógł i nie może mieć żadnej wątpliwości. Przynajmniej nikt — kto ma świądomość kierunku i logiki dziejów naszego państwa, kto umie patrzeć na mapę Polski w jej geopolitycznym ujęciu.

Położenie Polski w środkowo-wschodniej części Europy, na pomoście, wiążącym Morze Bałtyckie z Czarnym, a zarazem łączącym Europę zachodnią z pniem lądowym Eurazji, daje na tym obszarze naturalne warunki istnienia jednemu wielkiemu mocarstwu, którego naturalnymi ramami są na północy brzegi Bałtyku, a na południu Karpaty.

Po czym poprosił o objęcie przewodnictwa min. Świętosławskiego, który powołał do prezydium Prezesa Akademii Umiejętności prof. Wróblewskiego, J. M. Rektora Lehra-Spławińskiego oraz profesorów Bujaka, Smoleńskiego i Staniewicza, zaś na sekretarza generalnego Zjazdu — dyr. Paprockiego. Ponadto wyłoniono dwie sekcje: humanistyczną pod prze-

wodnictwem J. M. Rektora Lehra-Spławińskiego i gospodarczą pod przewodnictwem prof. Bujaka.

Następnym punktem Zjazdu był referat prof. Un. Jag. J. Smoleńskiego, pt.: „Zróżnicowanie (językowe, wyznaniowe, etnograficzne, narodowościowe) ludności Karpat polskich i tendencje zmian”. Prelegent przedstawił na podstawie danych statystycznych oraz prac wybitnych uczonych fazy wzajemnego przenikania się żywiołu polskiego i ruskiego na omawianym terenie oraz rozmaite aspekty populacyjne Karpat. Obszar Karpat obejmuje 31.000 km. kwadr. z ludnością około 3 miliony mieszkańców. Charakterystyczną jest rzeczą, że ludność w Karpatach jest przeciętnie gęstsza, aniżeli w innych regionach Polski; wynosi mianowicie 91 mieszkańców na km., mimo, że na miasta wypada tylko 16 proc., w całej zaś Polsce 27 proc.

Karpaty cierpią więc na przeludnienie, zwłaszcza w niektórych partiach. Bardzo interesujące fakty podał prof. Smoleński odnośnie do Łemków, którzy wedle najnowszych badań są antropologicznie Polakami.

Również i inne fakty stwierdzają, że na terytoriach tych do XVII wieku mieszkali Polacy. To samo można powiedzieć i o szlachcie zagrodowej we wschodniej części Karpat, która chociaż jest wyznania gr.-katolickiego, w ostatnich czasach coraz bardziej przynajmniej się do polskości. Ciekawy referat zakończył prof. Smoleński rozważaniami na temat możliwości ekspansji elementu polskiego na te tereny.

Na tym skończyło się inauguracyjne posiedzenie, po czym członkowie zjazdu złożyli wieniec u trumny Marsz. Piłsudskiego na Wawelu. — O godz. 16 nastąpiło otwarcie wystawy geograficznej, poświęconej Karpatom polskim w Instytucie Geograficznym U. J. (Grodzka 64). Jest to nie zmiernie interesująca wystawa, przedstawiająca na mapach oraz wykresach najrozmaitsze zagadnienia et-

nograficzne, demograficzne, populacyjne, społeczne, gospodarcze tego obszaru. Wśród 500 przeszło map wyróżniają się przede wszystkim imponujące mapy, odnoszące się do C. O. P., wspaniałe pod względem graficznym i wielce instruktywne. Należy dodać, że organizatorem tego zjazdu oraz wystawy jest prof. Smoleński.

Po czym nastąpiły obrady w sekcjach, odbywające się w niedzielę po południu i w poniedziałek przed południem.

Drugie plenarne posiedzenie Zjazdu odbyło się w poniedziałek po południu pod przewodnictwem prezesa Akademii Umiejętności prof. Wróblewskiego w zastępstwie min. Świętosławskiego, który musiał wyjechać do Warszawy. J. M. Rektor Lehr-Spławiński zdał sprawozdanie z prac sekcji humanistycznej, na której wygłoszono następujące niezmiernie ciekawe referaty:

Prof. U. J. dr B. Zaborski — „Rozmieszczenie ludności w Środkowych i wschodnich Karpatach Polskich według języka i wyznania”

Dr J. Falkowski — „Etnografia górali środkowych i wschodnich Karpat Polskich”

Mgr R. Reinfuss — „Problem wschodniego zasięgu etnograficznego Lemkowszczyzny”

Dr T. Seweryn — „Ochrona swojczyzny w Karpatach Polskich”

Prof. U. J. K. dr Z. Stieber — „Gwary ruskie na zachód od Oporu”

Prof. U. J. K. dr J. Janów — „Ważniejsze cechy gwar huculskopokuckich a teorie o Bołochowcach”

Prof. U. J. dr K. Dobrowolski — „Zagadnienie wołoskie w Karpatach Polskich”

Prof. U. J. K. dr E. Kucharski — „Żywioł alkański (jaski) w Karpatach Wschodnich”

Doc. U. J. P. dr J. Mydlarski — „Szkice antropologiczne ludności Karpat Polskich”

R. Falkowski — „Struktura antropologiczna powiatu leskiego”

Doc. U. J. dr W. Ormicki — „Ruch ludności w Karpatach Polskich”

Przy czym nad każdym z referatów odbyła się bardzo ciekawa i ożywiona dyskusja.

Z kolei zastępca przewodniczącego Sekcji Gospodarczej prof. Staniewicz zdał sprawozdanie z prac tej sekcji, na której wygłoszono następujące referaty:

Nacz. St. Malessa — „Możliwości rozwoju gospodarczego Karpat Polskich”

Prof. U. J. dr Pawłowski — „Ochrona przyrody w Karpatach Polskich”

Prof. U. J. dr B. Świdorski — „Bogactwa mineralne Karpat Polskich”

Inż. J. Kloska — „Lasy Karpat Polskich”

Inż. P. Suchodolski — „Zarobki ludności z lasów Karpat Wschodnich”

Dr E. Stenz — „O insulacji Karpat Wschodnich”

Dr L. Grodzicki — „Struktura własności rolnej w Karpatach Polskich”

Prof. S. G. G. W. dr J. Rostański — „Koł, krowa, owca i pies polonin Huculszczyzny”

Doc. dr W. Swederski — „Perspektywy podniesienia wydajności łąk i pastwisk górskich i podgórskich w Karpatach Wschodnich”

Dr St. Leszczycki — „Przemysł turystyczno-leśnikowski i uzdrowiskowy w Karpatach Polskich”

Dyr. H. Mianowski — „Drobna wytwórczość przemysłowa w Karpatach Polskich”

Wreszcie dyr. Dep. w Min. Roln Janusz Rudnicki wygłosił referat „Środkowe i Wschodnie Karpaty Polskie w programie Związku Ziemi Górskich”, po czym przewodniczący zamknął obrady.

Zjazd był świetnie zorganizowany przez prof. Smoleńskiego, a jego uczestnicy byli gościnnie podejmowani przez J. M. Rektora Lehra-Spławińskiego.

Wojewoda Bociński złożył wianek kwiatów na grobie bisk. Bandurskiego

2 bm. w godzinach popołudniowych wojewoda wileński Ludwik Bociński złożył wianek kwiatów na grobie Ks. Biskupa Władysława Bandurskiego w Bazylice.

Pokaz prac ś. p. Prof. Mariana Zdziechowskiego w Bibliotece Uniw. w Wilnie

Działalności piśmienniczej wielkiego uczonego, ś. p. Prof. Mariana Zdziechowskiego poświęciła Biblioteka Uniwersytecka pokaz, urządzony w hallu na I piętrze. Pokaz obejmuje wszystkie Jego najważniejsze rozprawy oraz artykuły, jakie ukazały się osobno w druku, dając szczegółowy przegląd Jego ożywionej i wielostronnej działalności naukowej i publicystycznej. Zwiedzać można codziennie (prócz niedziel i świąt) w godzinach otwarcia Biblioteki (godz. 9—21) do dnia 12 listopada r. b. (ul. Uniwersytecka 5).

Nie bądźcie nieczuli

5 i 6 listopada wyjdą na ulice Wilna kwestarki, w imieniu Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Nie bądźcie nieczuli na kołatanie do serc o ofiary na wyposażenie nowej ochrony dziennej przy ul. Trwałej 3 dla najbardziej potrzebujących dzieci, — oraz na ubrania i obuwię dla biednych, wspieranych przez sto warzyszenie.

Straganiarze interweniuja

Wczoraj u wiceprezydenta miasta p. Teodora Nagurskiego interweniowała delegacja straganiarzy chrześcijańskich i żydowskich prosząc o odroczenie terminu zniesienia 105 straganów w Halach Miejskich. Jak wiadomo stragany te mają być zniesione z dniem 1 stycznia. Delegacja w imieniu wszystkich straganiarzy prosiła o prolongowanie tego terminu do dnia 1 czerwca r. prz.

Kwiaty w Wilnie stały się czymś wnikałym w krajobraz uliczny

Mimo szarugi zaduszkowo-listopadowej tak nie usposabiającej do barwnych tematów, postanowiłam zanim śnieg spadnie i grubą warstwą przykryje kwiatniki Wilna, utrwalić niejako pod powieką kwietne kobierce, jakimi w tym roku hojnie obdarzył Zarząd Miasta Wilno. Nie wiem czy ktoś na ten temat pisał, ale to pewne, że każdy musiał zwrócić uwagę na kwiaty na ulicach, które stały się już czymś wnikałym w krajobraz uliczny. Może dlatego tak spokojnie bez reakcji przyjęliśmy ten dar miasta bo już sobie nie wyobrażamy tych ulic bez kwiatów w wiosennej i letniej porze i właśnie dlatego nim znikną pod powierzchnią śniegu, należy im się pożegnanie.

Była jakby cicha zмова w tej samorządnej obywatelskiej akcji zdobienia okien i balkonów z tą akcją ze strony miasta, opartą na mniej kruchych podstawach dobrowolności, a przez to obejmującą znaczne przestrzenie Wilna. Tu mimowolnie dotknę drażliwego tematu, że kwiatniki nie ukazały się równomiernie na terenie całego miasta, że były dzielnicze szczególnie pod tym względem

uprzywilejowane. Może istotnie tak było, nie wchodzę w motywy tych rozstrzygnięć, ale w skutkach mieliśmy całe dzielnice miasta, do których wstęp mieszkańcom innych dzielnic nie był bynajmniej wzbroniony, a którzy po powrocie do swoich siedzib powinni się byli radować, że przy bywają kwietne dzielnice miasta. Zwłaszcza, że oficjalnym parkiem miejskim prze ważne są okolice lasy. Zachwył z powodu owych kwietnych ulic w oczach turystów tek licznie zjeżdżających do Wilna, w których Zarząd Miasta nie zdążył jeszcze przeprowadzić swych kwiatowych reform.

Zanim w dniu 19 listopada Komitet Ukwiecenia Wilna rozda nagrody tym wszystkim, którzy w obywatelskiej trosce o wygląd miasta ozdobili swe prywatne mieszkania kwiatami pragnę dać wyraz uznania dla Zarządu miasta, który chociaż oficjalnej nagrody nie dostanie jednak, gdyby był sianął do konkursu bezapelacyjnie zasłużyłby na pierwszą nagrodę.

k.

Aresztowanie kupca w Wilnie za złośliwe bankructwo

Wczoraj aresztowano kupca żydowskiego Samuela Puńskiego zam. przy ul. Kwazelnej 23, właściciela sklepu blawatnego przy ul. Rudnickiej 31.

Zarzucają mu złośliwe bankructwo.

Puński sfałszował na wekslu podpis swojej żony Cywil i zaopatrzył go we własne żyro. Puński ostatnio rozsprzedał cały swój sklep, sprzedał nawet całe umeblowanie mieszkania, uniemożliwiając wierzy cielom wyegzekwowanie od niego znacznych należności. (c).



Nawet dla grymasnych dzieci



ZART NA STRONIE

Potrójny magister

Stanisława nie widziałem kilka dobrych lat. Jakoś nie zdarzało się, mimo, że nieraz chętnie pogwarzyłbym z tym miłym, mądrym kolegą.

Aż dopiero wczoraj: idę ul. Mickiewicza, kiedy naraz ktoś z tyłu buch mię po kapeluszu...

Nim zdążyłem schylić się po kapeluszu, już mię ścisniano i całowano:

— Klefciu, kopę łat, Klefciu!

To był właśnie Stanisław.

Zawadziliśmy o restaurację.

Po czwartym głębszym z pieprzem rosgadaliśmy się na całego.

— Mów, Stasiu, jakże ci się powodzi?

— A ot, zwyczajnie! — markotno jakof odpowiedział.

— Co znaczy: zwyczajnie... detalicznie opowiadaj!

Wtedy Staś bliżej przysunął się do mnie:

— Wciąż studiuj!

— Jako? — zerwałem się — ty, taki zdolny, a dwanaście lat studiujesz?!

— A widzisz, i zdolny jestem, i pracowity, a czternaście lat studiuj!

— Nie rozumie!

— Zaraz zrozumiesz — powiedział Staś — tylko uważnie posłuchaj!

— Więc słucham!

— Kelner, Jeszcze dwa głębsze! Otóż jak ci wiadomo — zrazu wstąpiłem na polonistykę...

— Tak... — przytaknąłem.

— Polonistykę zrobiłem na fest w ciągu pięciu lat. Napisałem pracę, zdałem egzamina...

... jednego tylko nie dostałem: pracy! Wszędzie z dyplomem w kieszeni kołatałem!

I wszędzie — napróżno! Pechowcem widocznie nie jestem! Niezrażony, powiedziałem sobie: ha, trudno... i, aby nie marnować czasu, zapisałem się na przyrodę... pogłębię — kalkulowałem — wykształcenie humanistyczne nie wykształcałem przyrodoznawcy, a wtedy życie do mnie się uśmiechnie (panie starszy, dwa zakrapiane i szprotki!)... Dostałem więc znowu magisterium. Zacząłem szukać zatrudnienia. Głupi byłem, że zdradziłem posiadanie aż dwóch dyplomów, nikt ze mną nie chciał rozmawiać. „Przeuczony pan”, mówili naczelnicy, mający dyplomy jedynie Powszechnych Uniwersytetów Ludowych. Wreszcie — znalazłem wakuujące miejsce, ale wymagano ukończonego wydziału prawnego.

Poszedłem na prawo, mimo, że już i tak głowę miałem nabita nauką.

Nim ukończyłem prawo, miejsce wakuujące zajął kto inny. A ja znowu zostałem bez pracy.

Teraz proponują mi trzysta złotych w fabryce, tylko: — muszę ukończyć chemię.

Poszedłbym na tę chemię, ale, nie wiem, czy głowa wytrzyma; tyle w nią wiedzy napakowałem, że boli, boli od mądrości, a całe życie musiałbym chodzić z zimnymi okładami... panie ober, dwa najgłębsze...

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

„Echo Morskie i Kol.” Nowogródzkiej

Jeden z najbardziej utalentowanych okręgów Ligi Morskiej i Kolonialnej, okręg ziemi nowogródzkiej, którego prezesem jest dr Adam Piasecki — przystąpił do wydawania i bezpłatnego kolportowania dwutygodnika pt. „Echo Morskie i Kolonialne”.

W pierwszym numerze czytamy:

„Pragniemy, by Echo Morskie i Kolonialne dotarło wszędzie, do każdego najdalej ząkałką Ziemi Mickiewiczowskiej. By niosło piękność i czystą miłość Morza Polskiego”.

Myśli wydawania pisma, poświęconego takiej idei, trzeba tylko przyklasnąć.

On wpadł pod pociąg a ona z pociągu wypadła

2 bm. o godz. 17,10 na szlaku Lewicka—Białystok rzucił się pod pociąg w celu samobójczym Piotr Zalewski, fryzjer, lat 40, m-c Białegostoku. Zwłoki zabezpieczono na miejscu.

3 bm. o godz. 6,35 z pociągu motoro-

wego na odcinku Zawiasy — Landwarów wypadła Kazimiera Maciejewska, uczni ca, córka Józefa Maciejewskiego, m-kaj. Mateluny. Ranną odesłano do zbadań do wileńskiego ambulatorium kolejowego.

KRONIKA

Listopad
4
Piątek

Dziś: Karola Borom.
Jutro: Zachariasza i Elzbiety
Wschód słońca — g. 6 m. 28
Zachód słońca — g. 3 m. 38

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rołkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyna (Legionów 10) i Zajęczkowskiego (Witoldowa 22).

URZĘDOWA

— **Zmiany w notariacie.** Na wniosek miejscowych władz sądowych Min. Sprawiedliwości utworzyło pięć kancelarię notarialną przy Wydz. Hip. Sądu Okr. w Wilnie z jednoczesnym skasowaniem jednej kancelarii na mieście.

Na nowoutworzone stanowisko został mianowany notariusz miejski p. Aleksander Kaliniewicz b. prezes Rady Nolar. który z dniem 2 listopada r. objął urządowanie w gmachu Sądów.

MIEJSKA.

— **Świadczenia przemysłowe na rok 1939.** Wileńska Izba Skarbowa otrzymała już rozporządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie wydawania świadectw przemysłowych na rok 1939. Rozporządzenie to wprowadza takie same stawki i taki sam podział przedsięwzięć, jak w latach ubiegłych. W obwieszczeniu Izby Skarbowej będzie zaznaczone, iż część wpłat przypadająca na rzecz skarbu wraz z dodatkami 15-procentowym stanowi zaliczkę na poczet podatku obrotowego, który będzie w roku 1939 wymierzony na nowych podstawach przewidzianych w nowym ustawie o podatku obrotowym.

Okólnik wprowadzający ulgi dla nabywców świadectw przemysłowych ukazuje się w najbliższej przyszłości.

— **Ekspansja Elektrowni Miejskiej.** Obecnie prowadzone są w Elektrowni prace nad montowaniem czwartego z kolei kotła, jaki dla potrzeb elektrowni kosztuje 350.000 złotych nabyto w firmie Cegielski w Poznaniu.

Prace nad montowaniem kotła potrwa do grudnia.

Ilość abonentów stale wzrasta. Dziś Elektrownia liczy już przeszło 26.000 abonentów. W stosunku do roku ubiegłego jest to skok bardzo duży, świadczący o tym, że nasze przedmieścia coraz bardziej elektryfikują się. Największe zapotrzebowanie jest obecnie na prąd gospodarczy.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Związku Rezerwistów Kola Nr 6** zawiadamia swych członków i Rolniczą Rezerwistów, że każdego czwartku od godz. 18 do 20 odbędą się stałe zajęcia świetlicowe, na których będą wygłoszone referaty przez p. prolegentów z Uniwersytetu Stefana Batoiego. Stawieniem wszystkich członków obowiązkiem. Zajęcia świetlicowe prowadzi referent Wychowania Obywatelskiego Zbigniew Franciszek Łukasiewicz.

— **Wileński Związek Przemysłowców i Kupców Drzewnych,** zgodnie ze stanowiskiem wszystkich organizacji gospodarczych naszego okręgu, zwraca się do swoich członków z gorącym apelem, aby wszyscy wraz z rodzinami przyjęli udział każdy w swoim okręgu, w wyborach do Sejmu w dniu 6 listopada r.

Zarząd Związku przekonany jest, że wszyscy członkowie, jako lojalni obywatele wykonają swój obowiązek.

Prezes B. Parnes
Dyrektor E. Groszkin

— **Zarząd Kola Wileńskiego Organizacji Przystosowania Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju** zawiadamia, że w piątek, 4 listopada r. odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Ostrobramskiej 19 m. 9 okresowe zebranie członkiń. Początek zebrania o godzinie 18. Obecność członkiń konieczna. Goście mile widziani.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczków.** Kolejne zebranie Klubu przypadające na dzień dzisiejszy nie odbędzie się.

NOWOGRODZKA

— **DWA ŚWIATY.** Pomimo gęstej mgły, osiadającej na ubraniach, w mieście odczuwa się wyjątkowy ruch, jak gdyby na coś czekano, jak gdyby czegoś się spodziewano. Przeciętłua tam i z powrotem. Jest przecież dzień świąteczny, dzień Wszystkich Świętych. Na Rynku rozbrzmiewa megafon „Zwierzyńca“, ale większość spośród spacerujących już go obejrziała i nie jest ciekawa. Niektórzy zatrzymują się przed dużymi, kolorowymi plakatami wyborczymi OZN. Jeden z nich głosi, że w Kinie Miejskim odbędzie się przedwyborcze zebranie. Ludzie idą więc grupkami do kina i jak zwykle się spóźniają. Na scenę przybrana emblematami OZN wchodzi przewodniczący miejskiego Obwodu OZN p. mec. Szarejko i zaprasza do stołu członków prezydium p. Wadasową i p. dyr. Kiełło. Po krótkim zagajeniu zabiera głos I kandydat na posła p. inż. Trzeciak. Sala rozbrzmiewa oklaskami. Po nim przemawia p. Tomaszewski. Z kolei odczytał swe przemówienie czwarty kandydat na posła p. Zdanowicz. I również dostał zasłużone brawo. Zresztą, oklaskiwany był każdy mówca ilekroć wspomniał o hasłach i celach OZN.

Pod wieczór znowu ruch i ożywienie. Ale teraz idą ludzie na cmentarz, od którego z daleka bije poprzez gęstą mgłę ogromna łuna. Tu już inny świat, świat umarłych. Milkną płosy, mężczyźni obnażają głowy. Wszędzie, jak okiem sięgnąć jarzą się światła, nawet na cmentarzu prawosławnym. Świece i lampiony sprzedaje „Caritas“. Cmentarz wojskowy tonie w świetle lampek i reflektorów. Na grobach kwiaty, obok strzelcy i rezerwiści.

O godz. 20 cmentarz odwiedził z procesją ks. dziekan Dalecki. Przygrywała jak zwykle orkiestra strzelecka. Z drzew opadły mokre, pożółkłe liście.

— **NACZELNIK MOSTOWSKI UNIEWIANNIONY.** Z wiązki z naszymi komunikatami o zawieszeniu w urzędowaniu b. kier. oddziału opieki społ. Urzędu Wojewódzkiego w Nowogrodku, p. radcy Mostowskiego, za rzekawą obrazę naczelnika wydziału p. dra Żurakowskiego, dowiadujemy się, że p. Mostowski został przez Komisję Dyscyplinarną w Wilnie uniewinniony.

LIDZKA

— **Wysiedleni z granic powiatu lidzkiego.** Decyzją sądownictwa powiatowego w Lidzie zostali wysiedleni z terenu powiatu lidzkiego: Judel Gierbarzewski z Ejszyszek, Rachel Szulkinówna z Ejszyszek, Lejzer Pupko z Werenowa, Morduch Bakszt z Iwia, Mowsza Jakub Szmajłowicz z Iwia, Jan Bućko z gminy zablockiej, Mira Łańska z Ejszyszek i Berko Arkow z Werenowa. Wyżej wymienionych wysiedlono na okres 3 lat, jako karanych za działalność wyrotową.

— **Z łaźni kolejowej nie mogą korzystać... kolejarze.** Podczas obrad członków Zw. Zawodowych Kolejarzy w Lidzie została poruszona wielka bolączka miejscowych stosunekców. Mianowicie szereg osób uskarżało się, że z łaźni kolejowej pracownicy kolejowi nie mogą nigdy korzystać, gdyż wspaniałomyślni „kierownicy“ użyczają jej osobom prywatnym, niczym z kolejnictwem nie związanym. Robotnik kolejowy podobno w ogóle nie może się dostać do swojej łaźni. Nic też dziwnego, że członkowie związku zmuszeni byli pomszyć tę sprawę przed delegatem. Należy się spodziewać, że teraz sytuacja ulegnie zmianie i kolejarze będą mogli korzystać ze swej łaźni.

— **„Bławat Poznański“** A. Miśkiewicz Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych łańek miejskich na rynku). Wielki wybór warów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

— **Uruchomienie taksówki.** Przy spółce autobusowej „Lidzianka“ w Lidzie przy ul. Zamkowej 4/7, tel. 262 uruchomiono taksówkę osobową, z której każdy może korzystać w dowolnych kierunkach jazdy.

BARANOWICKA

— **Na rzecz bezrobotnych.** 31 ub. m. w lokalu Starostwa pod przewodnictwem wicestarosty odbyło się ogólne zebranie urzędników państwowych starostwa i referatów zespolonych, podczas którego jednogłośnie uchwalono opodatkować się na rzecz bezrobotnych w wysokości do 2 pr. poborów miesięcznie, w zależności od wysokości poborów służbowych (brutto) na okres zimowy poczynając od dnia 1 listopada r. Przy wypłacie poborów za listopad w dniu 31 ub. m. uchwalone stawki zostały już wpłacone.

Tożsamość samobójczyni spod tunelu Ponarskiego ustalona

Wczoraj donieśliśmy o samobójstwie kobiety, która rzuciła się pod koła pociągu przy ponarskim tunelu. Okazała się nią 34-letnia Maria Kozakowa, żona robotnika, zam. w Wilnie przy ul. Dzielnej 14. Powodem zamachu samobójczego było nieporozumienie rodzinne.

Brzytwą podciął sobie gardło

Wczoraj przy ul. Wilkomińskiej 151 30-letni robotnik, Piotr Pszczołowski, pod wpływem kłótni z domownikami i po części alkoholu brzytwą przeciął sobie gardło. Pogotowie przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala. (c)

Sprawca napadu na listonosza ujęty

Sprawca napadu rabunkowego na listonosza, o którym to wypadku pisaliśmy przed paru dniami, został ujęty

dokonał Stanisław Wołkowski. Miał on współników, których poszukuje policja. (c)

NIEŚWIESKA

— **Zjazd pracowników umysłowych.** 30 października br. odbył się w Nieświeżu zjazd pracowników umysłowych z terenu całego powiatu. Niezwykle licznie przybyli nauczyciele, skarbcy, samorządowcy itp. Na zjeździe zawiązał się komitet porozumiewawczy zrzeszeń i organizacji zawodowych pracowników umysłowych, jednoczących wszystkie bez wyjątku słowarzyszenia zawodowe.

— **Zaczadził na śmierć.** We wsi Iwanowo pow. nieświejskiego schronił się przed chłodem i deszczem do gromadzkiej suszarni Ihu Perezinko Konstanty, który ułożywszy się do snu na piecu, zaczął dękać. Rano znaleziono nieprzytomnego Perezinkę, który mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

— **„Promień“.** Młodzież gimnazjum nieświejskiego im. Wł. Syrokomli wydaje czasopismo pt. „Promień“. Organ ten, będący wyrazem dążeń młodzieży, prezentuje się b. dodatnio nie tylko szatą zewnętrzną ale i niezwykle zajmującą treścią. Czasopismo to istnieje od 20 lat. Ostatni numer ukazał się w październiku br.

STOŁPECKA

— **Zebrania przedwyborcze.** Oddział OZN w Nalibokach pow. stołpeckiego zorganizował dwa zebrania, a mianowicie: w Niestrowiczach i Terebinie. Na zebranie to przybyło ogółem około 500 osób. Przemawiali pp. Łuczaj, Korzenko, Nowicki i Grygorowicz. Uchwalono rezolucję wywołującą do gremialnego udziału w wyborach.

WILEJSKA

— **Akcja przedwyborcza.** Kandydaci na posłów rozpoczęli żywą akcję w powiecie wilejskim. Jeżdżą po większych osiedlach i wygłaszają odczyty na tematy gospodarcze.

— **KAMIENIEM W GŁOWĘ.** W trakcie bójki, jaka wynikła między mieszkańcami Wilejki, Sergiusz Tyszkowski uderzył kamieniem w głowę Jana Szalkowskiego. Nieprzytomnego Szalkowskiego dostarczono do szpitala.

BRASŁAWSKA

— **Pogrzeb wójta ś. p. Zygmunta Frankowskiego.** 31 ub. m. odbył się w Brasławiu przy bardzo licznych udziałach społeczeństwa brasławskiego pogrzeb wójta gminy nowopołockiej ś. p. Zygmunta Frankowskiego, który zmarł w szpitalu powiatowym w Brasławiu w dniu 29 ub. m.

Ś. p. Frankowski uważany był za jednego z najlepszych wójtów w powiecie brasławskim, to też żegnając zmarłego starosta powiatowy podkreślił jego szczerą gołną zastęgi w pracy samorządowej.

— **Nowa remiza strażacka w Miorach.** 30 ub. m. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nową remizę strażacką w Miorach. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Kukiewicz przy udziale przeszło 1000 osób.

Koszty budowy remizy wyniosły 15.000 zł. Po uroczystym poświęceniu kamienia węgielnego prezes Oddziału Powiatowego Zw. Straży Pożarnej powiatu brasławskiego go Śl. Niekraś udekorował brązowym medalem za zasługi na polu pożarnictwa Józefa Rodziewicz, prezesa Ochotniczej Straży Pożarnej w Miorach.

— **Dla KOP-u.** W Brasławiu, 11 listopada, odbędzie się uroczyste wręczenia karab. m. Batalionowi Korpusu Ochr. Pogranicza „Słobódka“.

DZIŚNIEŃSKA

— **ZEBRANIA PRZEDWYBORCZE.** 1 bm. w Głębokiem odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, na którym przemawiał p. Wystouch, kandydat na posła z okręgu wyborczego w Głębokiem.

— **Powiat dziśnieński przed mikrofonem.** W związku z projektowaną w dniu 27 b. m. audycją regionalną, transmitowaną z Głębokiego pl. „Powiat dziśnieński przed mikrofonem“ w ub. tygodniu bawił w Głębokiem kierownik programu wy Rozgłośni Wileńskiej p. Łopalewski.

Listy do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Z powodu umieszczenia w poczytnym piśmie „Kurjer Wileński“ z dnia 25 października 1938 r. notatki: „Jak oszuści chcieli zorganizować wielki koncert na budowę pomnika św. Andrzeja Boboli?“, proszę o wydrukowanie, że padłem ofiarą wprowadzonego mnie w błąd przez p. Zygmunta Kopcia, który zapraszając do współpracy przy urzędzeniu tego koncertu, pokazał pełnomocnictwo, dane mu przez Związek Drobnych Rolników.

Z prawdziwym poważaniem
Jan Rossochaek
Wilno, 2 listopada 1938 r.

Uprzejnie proszę o zamieszczenie w swoim poczytnym piśmie poniższego komunikatu:

Wobec rozsiewanych pogłosek o rzekomym zwalczaniu przez ruch pracowniczy kandydatury Prezydenta m. Wilna p. dra Wiktora Małeszewskiego, Okręgowa Komisja Porozumiewawcza Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych w Wilnie stwierdza, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie i są dywersją, obciążoną na wprowadzenie w błąd szerokich warstw pracowniczych.

Komisja Okręgowa Pracowników Państwowych, Samorządowych i Prywatnych w Wilnie, wobec braku na listach własnych kandydatów na posłów pozostawia sprawę głosowania na tego lub innego kandydata osobistej decyzji członków Związków Zawodowych, nie mniej jednak nie ma żadnych powodów do zwalczania kandydatury Pana Prezydenta m. Wilna Dr W. Małeszewskiego.

(—) Młynarczyk
Przewodniczący Okręgowej Komisji Porozumiewawczej

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 wiecz. —

Mariella

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych

OBWIESZCZENIE.

Na podstawie art. 4 ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, podawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (Dz. Ust. R. P. nr. 51 poz. 423 z 1931 r.) i par. 1 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 kwietnia 1933 r. o upoważnieniu Komisarza Rządu m. st. Warszawy i powiatowych władz administracji ogólnej do wydawania zakazów sprzedaży lub wyszynku napojów alkoholowych (Dz. U. R. P. nr. 45 poz. 351 z 1933 r.) ze względu na wybory do Sejmu R. P. zakazuję sprzedaży detalicznej i podawania do spożycia napojów alkoholowych na terenie m. Wilna, poczynając od godz. 12 dnia 5 listopada 1938 r. do godz. 8 dnia 7 listopada 1938 roku.

Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia będą karani w myśl art. 10 ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży i podawania do spożycia napojów alkoholowych grzywną do 300 zł. lub aresztem do dwóch tygodni, w razie zaś powtórzenia przestępstwa grzywną do 500 zł. lub baresztem do 4 tygodni, względnie grzywną i aresztem łącznie.

Wilno, 2 listopada 1938 r.
(—) J. Czernichowski
p. o. Star. Grodzkiego wileński.

Zlikwidowanie niebezpiecznego „lekarza“

Olga Wołniewicz zamieszkała w foiw. Czerwony Brzeg została aresztowana za spędzenie siedmiomiesięcznego piodu Czerepanównie Irene z Wilejki.

Po dokonaniu zabiegu widać się z bólu Czerepanównę dostarczono do miejscowego szpitala. Tu wydała ona niezwyły plód pici męskiej.

RADIO

PIĄTEK, dnia 4 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskie. Z gawęd Władysława Syrokomli. 9.00 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Utwory orkiestrowe Franciszka Schuberta. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka rozrywkowa. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Recital skrzypcowy Jerzego Stefana. 17.05 Gdzie są nasi samorządowcy? — pogadanka. 17.15 Litwa współczesna — reportaży. 17.25 Recital śpiewaczy Stefana Witasa. 17.45 Audycja dla wsi: 1) O doborze odmian drzew owocowych — pog. inż. K. Powiłańskiego. 2) Poradnik rolniczy prowadzi A. Przegaliński. 3) Muzyka ludowa. 4) O przepisach w pasie pogranicznym — pog. 18.25 Wycieczki i spacer — prowadzi E. Piotrowicz. 18.30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Srebrne lichtarze“ — słuchowisko. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny. Transmisja z Filharmon. Warszawy. 22.30 Wiedza i książka: Czy ludzkość nielega degeneracji — odczyt. 22.40 Muzyka z płyt. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

SOBOTA, dnia 5 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskie: Z gawęd Władysława Syrokomli. 9.00—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Muzyka orkiestrowa. 11.07 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Mała skrzyneczka prowadzi Ciocia Hała. 13.15 Koncert popularny. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Tomcio Paluch w krainie wiatraków“. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.35 Z zapomnianych naszych pieśni. 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostryj Bramy. Kazania z Krakowa. 17.55 Audycja K. K. O. 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 18.05 Sobotka speakera — prowadzi Karol Wyrwicz Wichrowski. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 Pociąg w nieznane — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Wieczna tęsknota“ — operetka w 5 obrazach. W przerwie operetki „Redaktor ulic“ — monolog. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— Dziś, „Mariella“ w Teatrze na Pohulance. Dziś, w piątek dnia 4 listopada o g. 20 ciekawa sztuka angielskiej autorki Keith Winter „Mariella“ w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Piękne wnętrza angielskiego dworku stworzyli Jan i Kamilla Golusowie. Obsadę aktorską tworzą: Alexandrowicz (Mariella), Łęcka, Szczepańska, Blichowicz, Łodziński, Suszyński. — Ceny popularne.

— Jutro, w sobotę dnia 5 listopada o godz. 20 „Mariella“.

Niedzielną popołudniówkę w Teatrze na Pohulance wypełni świetna komedia Devala „Subretka“ w reżyserii Ziemowita Karpińskiego. Obsadę tworzą: Nawrocka (Subretka), Jasińska Detkowska, Korwin, Śląska, Jaskiewicz, Martyka, Surzyński, Wołniewski, Początek o godz. 16. — Ceny popularne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy J. Kulecykłej — „Zakochana królowa“ po cenach znizowanych. Dziś grana będzie po cenach znizowanych ostatnia nowość sezonu „Zakochana królowa“ w 12 obrazach z muzyką Brodzkiego. W roli głównej J. Kulecykła.

— Jutro grana będzie po cenach znizowanych opera narodowa „Krakowiaci i Górale“ — Ceny znizone.

— „Ogniem i mieczem“. — Pragnąc aby dzień 11 listopada bardziej wrył się w pamięć młodocianych widzów, Kierownictwo Teatru dla dzieci w dniu tym wystawia widowisko w 8 obrazach ze śpiewami i tańcami według powieści Sienkiewicza „Ogniem i mieczem“.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań policji wskazała adres specjalistki od zakazanych operacji.

Stwierdzono, że Olga Wołniewicz od czterech lat uprawiała swój nieczyny proceder. Przez jej ręce przeszło paręset kobiet.

Jednocześnie z Czerepanówną operowana była niejaką Zinajda Afiorówna.

HOTEL „ST. GEORGES“
W WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Aresztowanie niebezpiecznego złodzieja

Wczoraj aresztowano niebezpiecznego złodzieja Jana Waszkiewicza. (c)

Wojewoda wileński agituje przeciwko... Oswobodzicielowi WILNA

W dniu wczorajszym p. wojewoda wileński, Ludwik Bociański, miał zbiorowe pogadanki z podległymi urzędnikami na tematy wyborcze, przy czym zdecydowanie wypowiedział się przeciwko kandydaturze gen. Żeligowskiego.

P. wojewoda rozmawiał na tematy wyborcze nie tylko z woźnymi ale i z urzędnikami wyższych stopni służbowych, posiadającymi w olbrzymiej większości i uniwersyteckie wykształcenie i wyrobienie polityczne i własny

ogółem poglądy na zagadnienia życia publicznego.

Całe to szezęście, że „agitacja“ była prowadzona w tak wysoko kwalifikowanym środowisku, dzięki czemu

prawdopodobnie będzie bardzo mało skuteczna. Nie zmienia to jednak w niczym samego faktu, że takie wystąpienie miało miejsce, i ujemnych skutków politycznych tego faktu.

Nie roznamiętniać szumowin Pietnastoletni chłopiec ciężko ranny przy... rozlepianiu afiszów

Dzień wczorajszy przyniósł dalsze zastrzeżenie walki wyborczej, zanotowano kilka bójek, najście na lokal i wreszcie ciężkie, zagrażające życiu zranienie 15-letniego chłopca rozklejającego afisze, wzywające do głosowania na gen. Żeligowskiego i red. Mackiewicz. Chłopiec został uderzony ostrym narzędziem w plecy doznając przebiegła opanaczki. Być może, że zanim to napiszę, dowiemy się o nowych okaleczeniach i wypadkach.

Oto do czego doprowadziło lekkomyślne pójście na brutalizowanie walki wyborczej, zdzieranie afiszów, wydrapywanie niepożądanych nazwisk na wydrukowanych już urzędowych plakatach

przedwyborczych itp.

Piszemy o tym wszystkim, mimo, że jesteśmy niemal pewni konfiskaty, bo uważamy, że ukrywanie faktów, nie uspokoi opinii, odwrotnie gotowe ją doprowdzić do stanu pełnego wrzenia, przy której można się spodziewać rzeczy najbardziej niespodziewanych.

Podobno część bojówkarzy została aresztowana i przebywa obecnie już w areszcie. Ponieważ jednak Wilno jest wielkie i zwerbowanie nowych reżymistów nie przedstawia trudności, uważamy, że ten środek nie wystarczy. Trzeba karać dysponujących bojówkami, a nie tylko bojówkarzy.

Nowinki radiowe

Świat w kolorach

Nauki ścisłe, pomimo tego, że żyjemy w wieku techniki, nigdy nie miały tylu adeptów co inne. W szkołach mamy stały brak matematyków i fizyków przy nadmiarze polonistów. Jeszcze gorzej jest w szkolnictwie zawodowym. Panuje tam stały deficyt sił pedagogicznych.

Zaradzić temu może jedynie systematyczna i długotrwała akcja popularyzująca nauki ścisłe wśród dzieci. Radio może tu zrobić b. wiele.

Pogadanki p. W. Boyé wypełniają właśnie tę rolę. Barwnie i popularnie oprowadzają, uczą dzieci i dorosłych obserwacji zjawisk natury. Kto wie, czy i fajniki matematyki nie dałyby się jakoś spopularyzować? Trudne, ale warte mozołu.

P. Bogusławski rozprawił się zwycięsko z fałszywą już legendą o stanie naszych dróg. Nie mieliśmy, ale zaczynamy mieć drogi. Taki był sens tej pogadanki, utrzymanej w duchu zdecydowanie optymistycznym.

Dr. Walerian Charkiewicz poświęcił wiele serdecznych słów pamięci prof. M. Dziechowskiego, umieszczonych w ramach specjalnej audycji i urozmaiconych fragmentami z wielu dzieł zmarłego. Wo bec subiektywnego ujęcia tematu dość trudno ocenić audycję. Może najwłaściwszą byłaby tutaj pochwała samej idei audycji. Jakkież to miasto jeżeli nie Wilno powinno i w eterze i na papierze czcić największego ze swoich Uczonych? To też mamy nadzieję, że nie będzie to audycja ostatnia.

Przydałoby się również systematyczne czytanie wyjątków z dzieł prof. Dziechowskiego. Czytając powódź artykułów jaka zalała spąłty prasy warszawskiej i zachodniopolskiej, poświęconych twórczości Dziechowskiego, trudno się oprzeć wrażeniu, że Wilno kroczy tutaj na szarym końcu.

Prasa jest pochłonięta wyborami. Radio ma więcej wolnego eteru.

PROSZKI
Kogutek
ZASTOSOWANIE:
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.
ZADAJĄC ODWIDZIAŁYCH PROSZKI W. H. H. I. KOGUTKIEM
PATRZĄC NA JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ
GDYŻ SA JAK NAŚLADOWNICTWA
ZADAJĄC PROSZKÓW „MIGRENO-NERVOZIS”
TYLKO W NOWYM OPAKOWANIU
TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

Do akt Nr Kom. 1035/39.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylik Stanisław, zamieszkały w Święcianach, przy ul. 11 Listopada Nr 2, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 28 listopada 1938 r. od godz. 9 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Józefa Biszewskiego w jego lokalu w Łyntupach, składających się z 50 m² desek stolarskich, oszacowanych na łączną sumę 2277 zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dn. 31. X. 1938 r.

Komornik
STANISŁAW BAZYLIK

Przetarg 34/38

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. w Warszawie, ul. Bol. Prusa 1 zwraca uwagę na ogłoszenie o przetargu w dniu 11 listopada 1938 r. na dostawę 10.000 ton klocków hamulcowych i 800 ton rusztów parowozowych, zamieszczone w Monitorze Polskim z dnia 28 października 1938 r., Nr 248.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3.40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze,
Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stojm, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emili Plater 44, Równe—3 Maja 13, Wołkowysk—Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY

miesięcznie: z odnośnieniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2,50

Kurjer Sportowy

„Derby“ bokerskie Wilna Elektrit czy Smigły?

W sobotę, dn. 5 bm. o godz. 20 od będzie się jedyny mecz bokerski o tytuł drużynowego mistrza Okręgu Wileńskiego pomiędzy RKS Elektrit a WKS Smigły. Zostały już ustalone składy drużyn. Walczyć mają:

- Waga musza: Vendzin — Czarny.
- Waga kogucia: Łukmin — Rusiecki.
- Waga piórkowa: Krasnopiorow — No wicki.
- Waga lekka: Kulesza — Dębski.
- Waga półśrednia: Borys — Nesteruk.
- Waga średnia: Unfon — Sławoszw.
- Waga półciężka: Polakow — Iwaszkiewicz.
- Waga ciężka: Blum — Harasim.

(Zawodnicy Elektritu na pierwszym miejscu).

Jest to bezsprzecznie najciekawszy mecz lokalny sezonu. Oba kluby już trzeci rok rywalizują o pierwszeństwo w pięćścierstwie wileńskim. W roku ubiegłym mistrzem był Elektrit.

A. Cwikliński na czele bokserów AZS

Kierownictwo sekcji bokerskiej Akademickiego Związku Sportowego objął p. A. Cwikliński.

Treningi sekcji rozpoczną się około 10 bm. Trenerem jest p. Mirynowski.

CASINO | Wszechświatowej sławy śpiewaczka i tancerka

Imperio Argentina

jako Cyganka-Carmen w cudownym wspaniałym filmie muz.-śpiewnym

„PRZEKŁĘTA“

W roli Don Jose — Fr. Bonfor, „Przekłeta“ to film obrazujący pełną i kuszącą noc andaluzyjską z ich tajemniczością i czarem. — Namietne piosenki. Wybuchowe tańce. Olśniewające widoki. —

Piękny nadprogram.

Uprasza się o przybycia na początku s. punktualnie: 4—6—8—10.15

Obwieszczenie

O LICYTACJI

Dnia 8 listopada 1938 r. o godzinie 12 odbędzie się w magazynie odbioru ekspedycji towarowej st. Wilno (ul. Ponarska) LICYTACJA następujących przesyłek:

1. Z—arówki elektryczne o sile światła od 5 dklm. do 100 dklm. Nr 50090/15/2, szt. 500, waga kg brutto 42, wartość szacunkowa przesyłki zł 600, cena wywoławcza zł 300.
2. Skórki sarnie suche niewyroblone i nie garbowane Nr 77205/190, 1 bela, waga kg brutto 89, wartość szacunk. przesyłki zł 530, cena wywoławcza zł 270.
3. Skórki sarnie suche niewyroblone i nie garbowane Nr 77206/189, 1 bela, waga kg brutto 85, wartość szacunk. przesyłki zł 510, cena wywoławcza zł 260.
4. Skórki sarnie suche niewyroblone i nie garbowane Nr 77202/186, 1 bela, waga kg brutto 84,5, wartość szacunk. przesyłki zł 510, cena wywoławcza zł 260.
5. Skórki sarnie suche niewyroblone i nie garbowane Nr 77204/191, 1 bela, waga kg brutto 87, wartość szacunk. przesyłki zł 520, cena wywoławcza zł 260.
6. Skórki sarnie suche niewyroblone i nie garbowane Nr 79057/265, 2 bele, waga kg brutto 135, wartość szacunk. przesyłki zł 810, cena wywoławcza zł 410.

Przesyłki powyższe oglądać można dnia 8 listopada br. od godz. 10 do 12 w magazynie odbioru ekspedycji towarowej st. Wilno (ul. Ponarska).

Ekspedycja Towarowa st. Wilno.

Przetarg 33/38

Centralne Biuro Zakupów P. K. P. zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr 250 z dnia 31 października 1938 r. przetarg na dostawę słupów teletechnicznych dla potrzeb P. K. P. w 1939 r.

RÓŻNE

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej — Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej). Beletrystyka w języku polskim i francuskim. Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

ZGUBIONE 3 weksle na zł. 300, płatne w październiku, listopadzie i grudniu 1938 roku, wydane dla p. D. Taboryskiego w No-wej Wilejce — unieważnia się.

ZGUBIONE Świadczenie przemysłowe, wydane w dniu 20 października 1930 roku w Mołodziecznie przez Starostwo Grodzkie na imię Stanisława Tworogala — unieważnia się.

SKRADZIONY Nr rowerowy J—95—222 na imię A. Kalinowskiego — unieważnia się.

DNIA 2 LISTOPADA R. B. zgubiono na cmentarzu Rossa przy grobach Janiszewskich na wzgórzu prawej alei ślubną obłączkę z datą 4. VIII. 27 r.

Uczciwego znalazcę proszę o łaskawe odniesienie za wynagrodzeniem pod adresem: ul. Konarskiego nr 18, m. 2, dla M. D.

Nowe Supery
TELEFUNKEN
DEMONSTRUJE I SPRZĘDĄJE
NA DOGODNYCH WARUNKACH
firma
B. Mitropolitański
Baranowicze, ul. Szeptyckiego 24, tel. 2-80

Dziś premiera.
Najwytworniejsza gwiazda ekranu
JOAN CRAWFORD
i Spencer Tracy
w najlepszym z dotychczasowych ich filmów
„MODELKA“
Z doków portowych iędzy wielkiego miasta do bogactwa, przygod i miłości.
Film realizacji genialnego Franka Borzaga.
Kolorowy nadprogram. Pocz. punkt. 4—6 10—8.15—10.20
UWAGA! Zainteresujcie się konkursem filmu „MODELKA“
Wiele cennych nagród.

Kino **MARS** | Nowa wersja. Gigantyczny film reżyserii
Cecil B. de Mille
W CIENIU KRZYŻA
p. r.
Role główne: Claudette Colbert, Fredric March, Charles Langhton.
Pożar Rzymu. Walki gladiatorów. Uciechy pogańskiego Rzymu. Męczeństwo chrześcijan

HELIOS | Dawno oczekiwana rewelacja ekranów. Wielkie arcydzieło na skalę filmu „Bengali“ w kolorach naturalnych
„INDIE MOIWA“ (Drum)
W rol. gl. fenomen. **SABU** i **Raymond Massey**. Nadprogram: **Atrakcje i aktualności**

Chrześcijańskie kino | Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy wg pow. Marczynskiego
ŚWIATOWI! Kobiety nad przepaścią

Film ten poświęcony tysiącom szanbionych dziewcząt. W rolach gl.: Nora Ney, Bogda, Andrzejewska, Wiszniewska, Brodzisz, Sępowski, Samborski, Żabczyński i Inni
Uprasza się o przybywanie na początki s.: 4—6—8—10, w niedzielę i święta od godz. 1-0

KINO
Rodziny Kolejowej
Jan Kiepura i Marta Eggerth
ZNICZ w arcy-filmie
Wiwulskiego 2
„CZAR CYGANERII“
Nad program: DODATKI. Pocz. seans. codziennie o g. 16

OGNIKO | Potężny dramat z czasów walk o Niepodległość Polski
„Dziesięciu z Pawiaka“

W rolach głównych: Z. Batorycka, A. Brodzisz, J. Węgrzyn, Samborski i Inni
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-0ej, w niedz. i św. o 2-0ej.

LEKARZE

DR MED. JANINA Piotrowicz Jurczenkova
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfils, narządów moczowych, od godz. 9—11 i 5—8 w powroci

DOKTOR Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 377.

AKUSZERKI

AKUSZERKA Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA Zofia Malewska-Kubińska
z długoletnią praktyką
przyjmuje codziennie
ul. Połocka Nr 1 m. 2.

LOKALE

2 POKOJE z wygodami, używalnością kuchni i obsługą, w centrum miasta. Adres w Redakcji.

Kupno i sprzedaż

Zdrowe drzewka i krzewy owocowe zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą poleca

CENTRALA ZAOPATRZENIA OGRODNICZYCH w l. J. i J. KRYWKO
Wilno, ul. Zawalna 28 m. 4, tel. 21-48.

ZURAWINY większą ilość zakupię.
Oferty: Poznań, Dr Podlewski, ul. Dąbrowskiego Nr 32.

BIURO OGŁOSZEŃ J. KARLIN
Wilno, Niemiecka 35, tel. 605
OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH PISM DOGODNE WARUNKI